



ROK XLVI
Nr 227 (14084)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
29, 30 IX 1990
Cena 600 zł

Jakie referendum, taka ordynacja?

(Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu)

Wczorajsze obrady rozpoczęły się od złożenia, na żądanie Sejmu, informacji na temat zaangażowania Polski w konflikt w Zatoce Perskiej. Przedstawił ją posłom, pod nieobecność ministra Krzysztofa Skubiszewskiego, podsekretarz stanu w MSZ Jan Majewski. Powiedział on, że po uzgodnieniu z prezydentem RP rząd podjął 24 bm. decyzję o wysłaniu w rejon Zatoki Perskiej okrętu szpitalnego i szpitala polowego co jest logiczną konsekwencją dotychczasowego poparcia Polski

Obecnie w Kuwejcie przebywa trójka Polaków (na własne życzenie) oraz służbowo charge d'affaires RP, natomiast w Iraku znajduje się 1600 naszych obywateli, z czego ponad połowa wyraża zainteresowanie wyjazdem. Niektórzy Polacy starają się o zezwolenie na powrót z urlopów do pracy w Iraku, do czego niewątpliwie przyczyniła się decyzja niektórych przedsię-

dla wprowadzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz wyrazem solidarności z działaniami i wysiłkami społeczności międzynarodowej zmierzającymi do przywrócenia pokoju i przestrzegania norm prawa międzynarodowego w tej części świata. Polska decyzja podjęta bez żadnych nacisków zewnętrznych jest formą udzielenia pomocy Kuwejtom, o którą zwrócił się emir Kuwejtu w liście z 13 sierpnia br. do prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

biorstw o 30 proc. podwyżce uposażeń.
W odpowiedzi na pytanie posła Zdzisława Zambrzyckiego (PSL) wiceminister Majewski stwierdził, że koszt polskiego zaangażowania w Zatoce Perskiej szacowany jest na 12 mld zł i 898 tys. dolarów i w porównaniu z innymi krajami jest to niewielkie obciążenie finansowe.
Z dużym zainteresowaniem oczekiwane było stanowisko Sej-

mu w sprawie losów projektu ustawy o zmianie Konstytucji (przedstawionego przez Komisję Konstytucyjną i dotyczącego trybu uchwalenia nowej Konstytucji przez Zgromadzenie Narodowe) oraz dwóch poselskich projektów ustaw o ordynacji wyborczej do Sejmu RP. Przypomnę, że do łaski marszałkowskiej wpłynęły projekty ustaw o ordynacji wyborczej, większościowo-propor-

(Dokończenie na str. 2)

Po Madrycie i Barcelonie — Nowy Jork

„Tak” czy „nie” Mazowieckiego

BARCELONA (PAP). Podczas spotkania z dziennikarzami przed odjazdem do Nowego Jorku premier Mazowiecki wyraził zado-

wolenie z przebiegu swej wizyty w Hiszpanii, a zwłaszcza z kontaktów z premierem Gonzalesem i królem Juanem Carlosem.

Zapytany, czy podczas podróży przybliżył się, nie tylko czasowo, do deklaracji, na którą wszyscy czekają, premier odpowiedział: jeśli chodzi o przybliżenie, kalendarz jest nieubłagany, ale może się jednak znaleźć jakieś szczególne wyjście. Różni rozmówcy mniej pytają i mówią, że dobrze, iż pan nie mówi „nie”.

Na kolejne pytanie, czy to możliwe, że po tak długim okresie

nie powiedzenia „nie” można jeszcze powiedzieć „nie” odpowiedział: myślę, że taka szczypta wolności jeszcze istnieje. Premier dodał przy tym, że trudno jest rozgraniczyć funkcję premiera i ewentualnego kandydata, ale się to już w historii zdarzało.

T. Mazowiecki powiedział dalej, że w Nowym Jorku będzie przebywał wielu szefów państw i rządów. Ma on nadzieję, że będzie się mógł z niektórymi spotkać i podjąć w rozmowach z nimi pewne ważne sprawy.

Polska też...

Polska zostanie objęta programem pomocy dla krajów najbardziej dotkniętych skutkami kryzysu w Zatoce Perskiej, przygotowywanym przez międzynarodową grupę koordynacji finansowej, utworzoną w Waszyngtonie z inicjatywy USA. Zapewnienie to uzyskał bawiący za oceanem, minister Trzecie-

Osadzić zbrodnie katyńskie!

WARSZAWA (PAP). 28 bm. Komitet Katyński piketował ambasadę radziecką w Warszawie. W imieniu Komitetu Katyńskiego przewodniczący Stefan Melak przekazał posłanie komitetu do władz radzieckich wyrażające protest w związku z wstrzymaniem ekshumacji ofiar mordów w Charkowie. Komitet domaga się osadzenia zbrodni ludobójstwa, utworzenia polskich cmentarzy w Katyniu, Miednoje i Charkowie, gdzie mordowano jeńców obozów z Ostaszkowa, Kosielska i Starobielska. Komitet zażądał również opuszczenia Polski przez wojska radzieckie, które w 1940 r. eskortowały jeńców do miejsc zagłady. Wśród postulatów znalazł się także dotyczący wzniesienia kaplicy w Katyniu.

Bez polityki, ale z narodowymi tradycjami

Zakopiańskie spotkanie wiceministrów obrony

(Obsł. wł.) Wczoraj podczas konferencji prasowej zorganizowanej na zakończenie trójdniowych rozmów wiceministrów obrony Czechosłowacji, Węgier i Polski, które odbywały się w Za-

kopianem Bronisław Komorowski przedstawił wspólne oświadczenie, w którym czytamy m. in. „W toku obrad wymieniono informacje o zmianach zachodzących w państwach i armiach, przywracaniu narodowej tożsamości w sferach zbrojnych, ich podporządkowaniu narodowym doktrynom obronnym i przystosowaniu do funkcjonowania w ramach ustroju demokracji parlamentarnej. (...) Ministrowie poinformowali się wzajemnie o rezultatach procesu odpartycipienia, demokratyzowania wojska, budowy nowej woli ze społeczeństwem oraz przywracaniu mu narodowych patriotycznych tradycji.

W trakcie przeszło godzinnej konferencji pytano wiceministrów obrony Czechosłowacji, Węgier i Polski o sposoby wyeliminowania z wojska starej kadry politycznej, o zmianę w

systemie wychowawczym np. w kontekście współpracy państwa z Kościołem.

Na pytanie czy o trójdniowym spotkaniu poinformowane zostały radzieckie władze wojskowe Bronisław Komorowski zaprzeczył. Jedynie wiceminister obrony Czechosłowacji przekazał taką informację attaché wojskowemu ZSRR w Pradze.

Dziennikarze interesowali się także problemem samobójstw w armiach Węgier, Czechosłowacji i Polski. Jak poinformował minister Komorowski w polskim wojsku zanotowano w tym roku 25 takich przypadków. Te jednak wiążą się raczej z problemami domowymi naszych żołnierzy.

Dzisiaj trzech wiceministrów udała się do Warszawy, gdzie spotkają się z ministrem MON Piotrem Kołodziejczakiem.

JERZY JURECKI

W niedzielę śpiemy dłużej

Podobnie jak większość krajów europejskich, Polska zmieni — w nocy z 29 na 30 bm. — swój czas z letniego na zimowy. O trzeciej nad ranem należy przesunąć zegarki na godzinę 2.00. Tym samym zyskamy godzinę snu więcej. Czas środkowoeuropejski obowiązujący będzie u nas do wiosny przyszłego roku, kiedy to powrócimy do czasu wschodnioeuropejskiego, zwanego potocznie „letnim”. W nocy z soboty na niedzielę nastąpią zmiany w odjazdach niektórych pociągów dalekobieżnych ze stacji pośrednich, a więc już na trasie podróży. Informacji na ten

temat udzielają wszystkie placówki PKP w kraju (PAP)



W Senacie sondaż

Wobec rozstrzeżenia poglądów w kwestii projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego, w tym nawet co do zasadności występowania z taką inicjatywą ustawodawczą, marszałek Andrzej Stelmachowski zaproponował głosowanie sondażowe w tej sprawie. Wniosek nie został jednak przyjęty. Postanowiono przed podjęciem decyzji zakończyć dyskusję. Debatę będzie wznowiona w sobotę o godz. 9.00.

Senat jednogłośnie postanowił, że wybory do Senatu następnej kadencji powinny odbyć się według dotychczasowej ordynacji wyborczej tzn. tej, którą zastosowano w czerwcu 1989 r. W tej sprawie może się jeszcze wypowiedzieć Sejm.

Senat nie wniósł zastrzeżeń do nowelizacji ustawy budżetowej.

Narodowcy popierają Centrum

Zjednoczenie pod Wawelem

(Inf. wł.) Jak podają działacze Stronnictwa Narodowego, w okręgu Małopolska działa 500 członków tego ugrupowania, nie licząc oczywiście sympatyków. W całym kraju podobno 10 tysięcy. Krakowscy narodowcy ostatnio połączyli się z trzech organizacji: Stronnictwo Narodowe, Polskie Stronnictwo Narodowe i Skawińska Wspólnota Narodowa, powstała jedna.

Program gospodarczy Stronnictwa — jak powiedziano wczoraj dziennikarzom — zakłada liberalizm, ale bez „drapieżnego kapitalizmu”. Aby udowodnić innym jak gospodarować SN powołuje do życia Małopolskie Stowarzyszenie Narodowe.

SN nie ma własnego kandydata na prezydenta, wie natomiast jakie cechy taki kandydat powinien mieć.

(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj premiera, jutro procesy?

Reporter „Dziennika” rozmawia z ofiarami Urbana

„Droży Czytelnicy, życzę Wam abyście nigdy nie stali się bohaterami moich książek. Z umiarkowaniem Jerzy Urban”.

Tak zadedykował swoją nową książkę były rzecznik rządu. Zanim jeszcze opuściła księgarnię, już stała się skandalem i to nie tylko towarzyskim. Urban poobrażał dziennikarskich tułów, polityków, działaczy, pisarzy i aktorów.

Udało nam się dotrzeć do kilku osób wymienionych w „Alfabecie Urbana” którego obszerne fragmenty opublikowały „Przebieg Tygodniowy” i „Polityka”.

Powiedzieli nam, Dariusz Flakus, redaktor naczelny „Rzeczypospolitej” — Sądę, że Urban będzie miał w związku ze swoją książką parę procesów. Ja go do sądu pozywał nie będę, aby nie sprawiłem mu przyjemności. Urban jest jedyną osobą, jaką znam, która cieszyła się, gdy otrzypywała obelżywe listy, była obrzucana inwektywami itd. Urban kolekcjonował figurki ulepione na swoją podobiznę i bawilo go gdy były obelżne. Jest to pewien rodzaj masochizmu. Nawiasem mówiąc ja już w życiu jeden proces z Urbanem wygrałem.

(Dokończenie na str. 2)

Śledztwo w sprawie wydarzeń 1970 roku

Kto wydał rozkaz: strzelać?

Minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski polecił naczelnemu prokuratorowi wojskowemu wsząć postępowanie przygotowawcze w sprawie użycia broni przez wojsko w Gdańsku w grudniu 1970 roku. Śledztwo będzie zmierzało do wyjaśnienia wszystkich okoliczności wydarzeń, a w szczególności do jednoznacznego ustalenia, kto na szczeblu centralnych władz polityczno-administracyjnych wydał polecenie użycia broni oraz kto wydał taki rozkaz na szczeblu bezpośredniego dowodzenia. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie objął swoim bezpośrednim nadzorem minister sprawiedliwości. (PAP)

Dyplomatyczne przeprowadzki

(Inf. wł.) Ambasada NRD w Polsce istnieje będzie do 2 października. Od 3 października wszystkie sprawy dyplomatyczne, konsularne, Biura Rady Handlowego oraz Ośrodka Kultury i Informacji NRD przejmie Ambasada RFN — jako Ambasada Zjednoczonych Niemiec i jej odpowiedniej instytucji konsularnej, handlowej i kulturalnej. Lokal i majątek trwały Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej zostanie przejęty przez Ośrodek Goethego.

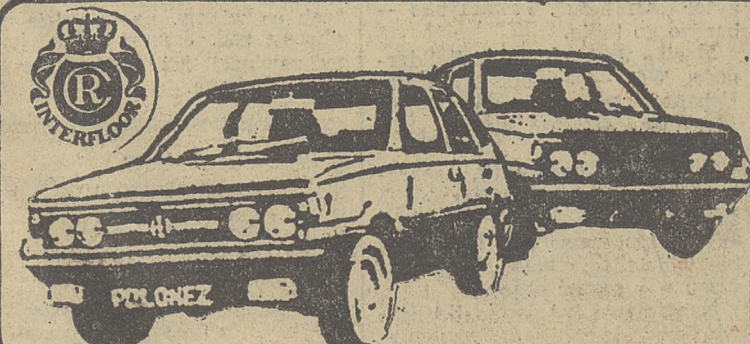
A jaki będzie los polskich placówek?

Strona niemiecka przedstawiła państwom, które miały swoje

przedstawicielstwa w RFN i NRD — dwa warianty. Pierwszy z nich to utworzenie w Berlinie przedstawicielstwa ambasady danego państwa w Bonn; drugi wariant — ustanowienie w Berlinie konsultatu generalnego. Polska, jak na razie, rozważa obie te opcje.

W zależności od przyjętego rozwiązania ulegnie przekształceniu polska ambasada w Berlinie. Konsulaty RP w Lipsku i Rostoku zostaną utrzymane, zmiany mogą nastąpić w okręgach konsularnych — tzn. w terytorialnym zasięgu działania poszczególnych konsulatów.

(an)



WIELKA SPRZEDAŻ nowych samochodów marki

POLONEZ

OD 6 X

● WERSJA EKSPORTOWA ● STANDART ● SZEROKA GAMA KOLORÓW ● DIAGONALNE FOTELE ● SPECJ. WYPOSAŻENIE
Samochody zakupione w naszej firmie mogą być dostarczone przez naszego kierowcę pod adres wskazany przez Klienta

DZIS WPLACASZ DZIS ODBIERASZ TO DEWIZA FIRMY »INTERFLOOR« Ltd. Co.

NASZ ADRES »INTERFLOOR« KRAKÓW, UL. MORAWSKIEGO 5, POKÓJ 110, I P. ☎ 22-50-80, 21-81-97, godz. 8-16

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

JUŻ O ZIMIE



Nie straszne nam mrozy w takiej kurtce z ogromnym kołnierzem-kapturem. Pochodzi ona z kolekcji zaprezentowanej na tegorocznym pokazie mody w Paryżu.

DZIWNE ŻĄDANIA

Dramatyczne chwile przeżyli klienci baru w Berkeley. Do lokalu wtargnął człowiek uzbrojony w kilka karabinów. Zaczął strzelać, w wyniku czego jedna osoba zginęła i co najmniej ośmiem zostało rannych. Wkrótce do akcji przystąpiła policja. Otoczono bar, w którym bandyta zatrzymał w charakterze zakładników 24 osoby. Zdaniem świadków stawali on dziwaczne żądania. Jeden ze studentów twierdzi, że uskarżał się na złe traktowanie przez policję i domagał się rozmowy z komendantem policji w San Francisco.

WYROKI ŚMIERCI

Sąd w Kuala Lumpur wydał trzy wyroki śmierci za posiadanie narkotyków. Wśród skazanych jest matka pięcioro dzieci. Ustawodawstwo Malezji przewiduje najwyższy wymiar kary dla każdego, przy kim znajdzie się co najmniej uncje heroiny, dwa funty opium, czy sześć funtów marihuany. Sąd rozpatrzył także sprawę pewnego Amerykanina, zatrzymanego pod zarzutem handlu marihuana. Jemu również grozi wyrok śmierci.

PROBA PRZEMYTU

Główny Urząd Państwowej Kontroli Celnej przy Radzie Ministrów poinformował, że celnicy litewscy udaremniili próbę przemytu na wielką skalę. Przy pracowniku jednego ze wspólnych przedsiębiorstw, udającego się do RFN, podczas przekraczania granicy ZSRR znaleziono 590 tys. rubli, 15 tys. dolarów, 22 obrazy, których część — jak ustalono — należała do zbiorów Ermitażu, a także 15 starych ruskich ikon, kolekcję monet o dużej wartości numizmatycznej, wyroby ze złota i srebra. Według wstępnej szacunku wartość skonfiskowanej kontrabandy wynosi ponad milion rubli. Materiały dotyczące przemytu przekazano litewskiemu organowi prokuratury w celu przeprowadzenia śledztwa.

PRZECIW IMPOTENCJI

Na Igrzyskach Olimpijskich nagradzono nie tylko za wyniki w konkurencjach sportowych. Złoty medal igrzysk przyznano też m. in. kuracji na impotencję, opartej na mieszance ziółowej i stosowanej na cesarskich dworach.

WŚRÓD NIEDZWIĘDZI

Tragiczny wypadek wydarzył się wieczorem 27 bm. we wrocławskim Zoo: portier zaalarmowany został przez dwóch chłopców opuszczających ogród, że wśród niedźwiedzi brunatnych — za specjalnym ogrodzeniem znajduje się mężczyzna, którego atakuja zwierzęta. W rezultacie natychmiastowej akcji ratowniczej udało się 2 rozwiściecone niedźwiedzie odpędzić od ofiary, którą w stanie ciężkim, z rozległymi ranami pogotowie odwiezło do szpitala. Wstępne ustalenia natychmiastowe wskazują, że 35-letni mężczyzna wskoczył na betonowe ogrodzenie i sforsował trzy bariery oddzielające publiczność od drapieżników. Jego personaalia są nieznane gdyż mężczyzna nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

Redaktor wydania:
MARIAN NOWY
Redaktor depeszy:
KAZIMIERZ FORTUNA
Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Drawiczowi przybysła włosów Kłopoty prezesa

28 bm. grupa członków Konfederacji Polski Niepodległej rozpoczęła o 13.50 okupację gabinetu prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji Andrzeja Drawicza, który był nieobecny. Po jego powrocie ustalono, że w sobotę uzgodniony zostanie telefonicznie termin roboczego spotkania w siedzibie KPN, na którym omówione zostaną jej postulaty. O 17-tej okupacja została zakończona. KPN obok żądań pod adresem Komitetu (cotygodniowa emisja „godziny dla opozycji” oraz powołanie rady programowej) — stwierdza, że ta akcja protestacyjna domaga się również od premiera Tadeusza Mazowieckiego powołania Rady Prasowej przy jego urzędzie oraz otworzenia międzyparlamentarnej komisji do zbadania działalności Komitetu ds. Radia i Telewizji i jego prezesa.

(PAP)

W Nowosądeckiem

Po weryfikacji!

(Inf. wł.) Pracownik komisji kwalifikacyjnej dla funkcjonariuszy SB towarzyszyła w Nowosądeckiem — o czym wcześniej informowaliśmy — gorąca atmosfera. Ostatecznie na 162 weryfikowanych „esbeków”, przez obydwa „sita” komisji przebrnęło 97 osób (ok. 60 proc.). Nie oznacza to jednak, iż automatycznie zostaną one zatrudnione w nowosądeckiej policji. Podinspektor Zenon Wereszka, który ma ok. 300 vacatów w regionie, kilka tygodni temu zapewniał, że ci, którzy okazali się przydatni, zostaną zatrudnieni.

(pg)

Drugi dzień obrad Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

ejonalna autorstwa posłów OKP oraz proporcjonalna zgłoszona przez posłów z PKLD, PSL, SD i ugrupowań chrześcijańskich. Pierwsza z tych ordynacji, mówiąca w wielkim skrócie, byłaby korzystniejsza dla dużych ugrupowań, natomiast partie małe miałyby większą szansę wprowadzenia swych przedstawicieli do parlamentu, gdyby wybory przeprowadzono na podstawie ordynacji mieszanej.

Pogląd, która ordynacja powinna obowiązywać stanowi przesłankę jawnego podziału w szeregu OKP. Poseł Stefan Niesiołowski z tego klubu okazał się być przede wszystkim reprezentantem nielicznego na razie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i zgłosił wniosek o odrzucenie OKP-wskiego projektu większościowo — proporcjonalnej ordynacji wyborczej. Posłanka Maria Ziolkowska (PUS) opowiadała za skierowaniem obu projektów ustaw do Komisji Nadzwyczajnej natomiast Klub Poselski SD ustami swej przewodniczącej posłanki Anny Dynowskiej zgłosił projekt uchwały, aby łącznie z wyborami prezydenta RP przeprowadzić ogólnokrajowe referendum na temat parlamentarnego systemu wyborczego i podstawowych elementów modelu ustrojowego.

W takim stanie rzeczy posłowie przystąpili wczoraj do bardzo konkretnej już dyskusji. Posłanka Anna Dynowska (SD) przedstawiła argumenty za przeprowadzeniem referendum (refleksja obywatelska nad systemem wyborczym) i kolejną raz okazało się, że kluby poselskie nie stanowią monolitu. Przeciwno referendum byli posłowie OKP: Andrzej Kern (bo popadliśmy w konflikt z naszym zasadni-

czym celem, żeby doprowadzić do skrócenia kadencji Sejmu), Tadeusz Kowalczyk (czy jest możliwe w tak krótkim czasie zapoznać społeczeństwo z tak ważnymi problemami i uzgodnić odpowiednie pytania referendum), Jacek Szymanderski (referendum byłoby dowodem odebrania parlamentowi legitymizacji sprawowania władzy), Aleksander Małachowski (złożyliśmy na społeczeństwo gigantyczne ciężary nie pytając o przyzwolenie, czy jest sens pytania teraz?), Marek Jurek (byłoby to referendum ograniczające suwerenność narodu). Natomiast członkowie tego samego klubu, posłanka Hanna Suchocka oraz poseł Waldemar Panko wnioskowali by projekt uchwały odesłać do komisji sejmowej. Podobnego zdania był poseł Jan Wróbel (PUS), a posłowie Stanisław Rogowski (UCHS) i Jan Sroczyński (PUS) byli za referendum. Gdy poseł Jerzy Rusecki (SD) zgłosił formalne wnioski: o zakończenie dyskusji oraz odrzucenie projektu uchwały lub przekazania jej odpowiednim komisjom, okazało się rychło, że nie jest to głos klubu poselskiego SD (replika posłanki Anny Dynowskiej), który to klub opowiada się za tym, aby uchwalono odrębne uchwały o przeprowadzeniu referendum przy okazji wyborów prezydenckich oraz drugą uchwałę w sprawie określenia pytań, jakie będą społeczeństwu zadane.

Izba wybrała salomowne wyjście skierowania projektu uchwały o referendum do sejmowej Komisji Konstytucyjnej i Ustawodawczej. Tamże trafił wniosek posła Niesiołowskiego. Klub PUS wycofał wniosek by o projekcie ordynacji zdecydowała najpierw powołana w tym celu Komisja Nadzwyczajna. Tak więc kształt ordynacji wyborczej (proporcjonalna czy proporcjonalno-większościowa) nie został jeszcze przesądzony. Może zdarzyć się i tak, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w ogólnonarodowym referendum, które łącznie z wyborami prezydenta mogłoby się odbyć już 25 listopada.

Ponadto wczoraj w Sejmie:

▲ Ponownym odesłaniem do właściwych komisji sejmowych zakończyło się drugie czytanie rządowego projektu nowelizacji prawa lokalowego.

▲ Alkohol może być sprzedawany przez całą dobę — postanowił Sejm przytaczającą większość głosów odrzucając poprawkę Senatu do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwość i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zmierzającą do utrzymania zakazu handlu alkoholem przed godz. 13.

▲ Sejm znów zaważył Kartę Nauczyciela postanawiając, że za czas urlopu wypoczynkowego nauczycielowi przysługują wynagrodzenie, jakie otrzymywałby, gdyby w tym czasie pracował; korzystniej niż dotychczas reguluje się sposób wynagrodzenia nauczycieli za godziny ponadwymiarowe i zajęcia dodatkowe.

▲ Wysłuchano sprawozdań komisji sejmowych nowelizujących niektóre przepisy prawa karnego i o wykroczeniach. Przewidują one znaczne zwiększenie wymierzanych grzywien, nawet do 50 mln zł.

Pogoda

Zachmurzenie umiarkowane

Polska znajduje się na skraju wyżu z centrum nad Europą południową. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie przeważnie umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura dniem od 13 do 17

st. w Tatrach i, minimalna noca od 3 do 7 st., w Tatrach 0. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-zachodni, a w Tatrach zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: słonecznie i ciepło — warto wybrać się na spacer! Od 30 bm. do 4.X. tr. od niedzieli do czwartku w drugiej części okresu spadek temperatury. W niedzielę i poniedziałek zachmurzenie na ogół umiarkowane, niewielkie opady, mgły i zamglenia.

(k)

Fidel boi się o Saddama

Castro: „W przedpokoju wojny”

NOWY JORK (AFP, Reuter). Kuba jest przeciwna użyciu siły wobec Iraku dla zmuszenia go do opuszczenia Kuwejtu — powiedział m. in. w czwartek kubański minister spraw zagranicznych, Isidoro Melmierca, występując na ONZ.

Minister wyrażał zaniepokojenie, że w rejonie Zatoki Perskiej może wybuchnąć wojna przez przypadek, lub na skutek „rozmyślnej prowokacji”.

Fidel Castro oświadczył, że świat jest „w przedpokoju wojny”, nawiązując do blokady powietrznej Iraku uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, przeciw której głosowała tylko Ku-

ba, w wypowiedzi dla AFP stwierdził, że Kubę spotkał „honor” głosowania w pojedynkę przeciw.

*

„Użycie siły w kryzysie w rejonie Zatoki Perskiej spowoduje katastrofę, której należy uniknąć” — stwierdził szef radzieckiej dyplomacji Szwarnadze w wywiadzie dla ukazyjącego się w Londynie arabskiego dziennika „Al Hayat”. „Uważam, że jeśli dojdzie do starć zbrojnych, nie ograniczą się one do rejonu zatoki i nie wiemy nawet, ile państwo zostanie wciągniętych w tę wojnę”.

(PAP)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

(F) ■ AMBASADOR USA U PREZYDENTA. Prezydent RP przyjął ambasadora USA w Polsce, T. Simonsa, który w imieniu prezydenta USA wyraził Wojciechowi Jaruzelskiemu podziękowanie za list oraz wyraził pełnego zrozumienia dla decyzji odwołania oficjalnej wizyty w USA. Ambasador przekazał prezydentowi RP najlepsze życzenia od G. Busha, który uważa, że w przyszłości będzie miał okazję spotkać się z Wojciechem Jaruzelskim i odbycia interesującej rozmowy.

■ STRAJK OSTRZEGAWCZY. We wszystkich 12 wyższych uczelniach Lwowa i obwodu lwowskiego odbył się strajk ostrzegawczy, zorganizowany przez „Ukraińskie Bractwo Studenckie”. Studenci domagali się secesji Ukrainy z ZSRR i niepodpisania nowego układu związkowego, rozwiązania obecnego parlamentu republikańskiego i dymisji rządu.

■ POLSKA — EWG. Zakończyły się w Warszawie obrady II sesji komisji mieszanej, powołanej w ramach podpisanej we wrześniu ub. r. między Polską i EWG umowy o handlu i współpracy gospodarczej.

■ UZGODNIENIA. W Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie z przedstawicielami ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego, krajowej sekcji oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność” i Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Przedmiotem uzgodnień były sprawy związane z waloryzacją plac od 1 października 1990 r. oraz zasad wypłacania jednorazowego dodatku wyrównawczego za III kwartał.

■ LAFONTAINE KANDYDATEM NA KANCLERZA. Wiceprzewodniczący SPD Oskar Lafontaine otrzymał na zjeździe socjaldemokratów w Berlinie Zachodnim, nominację na kandydata SPD na kanclerza w zbliżających się wyborach do ogólnoniemieckiego Bundestagu.

Zjednoczenie pod Wawelem

(Dokończenie ze str. 1)

dat powinien mieć. A więc ma to być rdzenny Polak, chrześcijanin, gwarantujący że nie będą nim sterować żadne „niepewne siły”. SN popiera Porozumienie Centrum. Wedle koncepcji SN prezydent ma mieć silną władzę, być głową rządu. A premier? Powinien „prowadzić na bieżąco działalność”.

Zapytani o delikatny temat antysemityzmu działacze SN odpowiedzieli, że oni takich haseł nie głoszą. Problem żydowski — ich zdaniem — to cząstka problemu mniejszości narodowych. Chodzi — wedle ich opinii — o to

— aby nie prowadziły one (mniejszości) polityki antypolskiej. (g)

Komunikat DOKP

W związku z wprowadzeniem na obszarze RP w dniu 30 września br. czasu zimowego, ruch pociągów pasażerskich w dobie przejściowej 29/30 września br. odbywał się będzie w odchyleniu od ustaleń obowiązującego rozkładu jazdy. Dla niektórych pociągów wyznaczono ponad godzinne postoje na stacjach pośrednich. Szczegółowych informacji o kursowaniu pociągów w dobie 29/30 września br. udzielała stacja PKP.

Wczoraj premiera, jutro procesy?

(Dokończenie ze str. 1)

tem. Tym razem nie będę mu dostarczał przyjemności. Janusz Korwin-Mikke, lider Unii Polityki Realnej — Co ja na to? Nic, o Urban napisał sobie, to co o mnie myśli, choć nie mam gwarancji, że akurat tak myśli. Dobrze jest czasem popatrzeć, posłuchać, poczytać jak inni ludzie nas postrzegają.

Janusz Atlas, dziennikarz — Książka Urbana jest obrzydliwa, dlatego, że Urban nie pisze z głowy, tylko z rozporzeka. Problem polega na tym, że tam gdzie normalny mężczyzna ma rozporzeka, Urban ma już uszy. Jak czytelnicy „Dziennika” zauważyli — bawię się tą samą konwencją co autor „Alfabetu”. Towarzysko — bardzo go lubię.

Marian Jurek, szef „Solidarności 80” — Ja opisany przez Urbana? Pierwszy raz słyszę. Mało się ostatnio czyta. Cały czas w drodze...

Wojciech Włodarczyk, sekretarz Komitetu Obywatelskiego prz. Lechu Wałęsie — Ani ja, ani przypuszczam pan Najder — nie widzieliśmy tego. Nie mamy czasu aby czytać prasę.

Anonimowa koleżanka Zdzisławy Gucy, dziennikarki warszawskiego radia i TV: celnie ujęte. Jakikolwiek zaprzeczanie ze

strony Gucy byłoby tylko potwierdzeniem. Ma rację Urban. Ona jest humorystką. Bez wdzięku a teraz jeszcze popadła w dewocję. Na pewno nie namówi jej pani do rozmowy.

(Nie namawiam. Przypisek autorki informacji.)

Wojciech Reszczyński, prezydent telewizyjny „Wiadomości” — Pyta pani co ja sądzę? Nic nie sądzę i nie interesuje mnie co mówi Urban. Nigdy mnie nie interesowało.

PS. Wczoraj w godzinach wieczornych w Klubie Księgarza na Starym Mieście w Warszawie, odbyła się impreza promocyjna książki Urbana. Autor zaprosił na nią wielu spośród opisanych. Z tego co wiemy, na imprezie był obecny red. Janusz Atlas, który zawiązał już Stowarzyszenie Ofiar Urbana.

Kolekcie

**TADEUSZOWI
KOWALSKIEMU**
wyraz współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Koleżanki i koledzy z linotypów i zecerni gazetowej

SKORCZYŁAS szkołę średnią i chcesz pracować w charakterze ekspedientki, w sklepie spożywczym — przyjdź do nas: Kraków, ul. Kazimierza Wlk. 117, od 7 do 21. K-2143

PIEC akumulacyjny, parafinowy — sprzedam. Tel. 43-62-90. g-33108

TELEWIZORY 20 zachodnie — gwarancja — sprzedam. Tel. 43-85-25. g-33161

BUDKĘ ocieploną pod działalność handlową — kupię. Tel. 22-11-51. g-33000

FSO 1500 ME, 1988, TV nowy, radziecki — sprzedam. Tel. 33-62-62. g-32999

SPÓŁKA Joint Venture „Intergro” sprzedaje maszyny do siodłarstwa produkcyjne włoskiej. Zgłoszenia prosimy składać w biurze spółki — Kraków, ul. Rydykowska 20. Tel. 36-54-62, fax. 36-54-62, HX 0-32794 SIO PL. g-32993

WSPÓLNIKA z gotówką i samochodem do prowadzenia importu samochodów — poszukuje. — Oferty 33161 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-33168

„KATE” — skup — sprzedaż — komi — zaprasza klientów i dostawców atrakcyjnych towarów przemysłowych. Kraków, ul. Rakowicka 12. g-33168

MOGIŁE na cmentarzu Rakowickim — kupię. Oferty 33155 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-33155

SPRZEDAM działkę 30 a z rozporządzenia budowa w Debicy przy obwodnicy. Oferty 3189 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-33189

Ogłoszenia Ekspresowe

GARAZ przy ulicach: Strzelców lub Powstańców — kupię lub wynajmę. Tel. 11-71-88. g-33223

POSIADAM nieograniczone możliwości wyjazdu do USA — oczekuję propozycji współpracy w dziedzinie biznesu lub innych. — Oferty 33210 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-33210

SZCZENIĄKI doberman — sprzedam. Tel. 48-57-40. g-33239

DO wynajęcia mieszkanie M-2. Tel. 43-63-06. g-33203

TELEWIZOR Jowisz — Pal-Secam, komputer ZX Spectrum 48 k — sprzedam. Tel. 66-22-48. g-33310

SYPIALNIE „Teresa” — sprzedam. Wiadomość: tel. 58-56-06, wewn. 310. g-33094-prz

SPRZEDAM karoserię Wartburga 353 W 3-letnią. Kraków, tel. 11-69-51. g-33051-prz

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne — kupi parcelę, mieszkanie, dom, lokale handlowe, kamienie, najchętniej w Ryńku Głównym. Pośrednictwo — Kraków 11-15-69. (codziennie). g-32830

INSTALACJE elektryczne — nafta — 47-53-28. g-32808

SPRZEDAM dom. — 31-57-86. g-32610

PRZEMYSŁ — własnościowe, trzy-pokoje — zamienia na Kraków lub sprzedam. Kraków, 33-55-18. g-32636

GARAZ na Awtorach — wynajmę — sprzedam. Tel. 47-50-28. g-33396

KAROSERIE 180 p. nowa — kupię. Tel. 66-11-76. d-1239

OFERUJEMY kasety magnetofonowe — dowolne długości, 76-23-23, wewn. 238. g-33249

DOM w Gdowie — sprzedam. Tel. 66-33-75. g-33291

NISKA siatka ogrodzeniowa — sprzedam. — Tel. 21-07-21, wewn. 88, po 17. g-33104

WARTBURGA „kombi” 1808 — sprzedam. Tel. 47-57-62. g-33794

HURTOWNIA obuwnicza — zaprasza. — ul. Podmiejska 14, tel. 11-89-01. g-33116

DRUT wiązalkowy — sprzedam. — Tel. 66-49-76. g-33130

CIĄGNIK C-360, rok 1988 — sprzedam. Głogoców 421. g-33008

DO wynajęcia magazynu, pow. 400 m² lub na inną produkcję. Tel. 44-78-23, (17-30). g-33022

WYTWÓRNIA parkietu — Gdów, tel. 287 — kupi suche fosy bukowe — gr. 63-65 cm. Kraków, tel. 66-24-66. g-33010

SPRZEDAM Ładę 1800, 1987. Dąbrowa Tarnowska, tel. 42-25-64. ta-84

DOMOFONY. Tel. 66-32-61, (10-16). g-32834

LOKAL na usługi lub rzemiosło pod Krakowem — do wynajęcia. Tel. 12-35-54. g-32738

ZAMRAZARKĘ sprzedam. 55-71-18. g-32696

Poznałem kilkudziesięciu żebraków. Kilkunastu zwróciło moją uwagę z powodu pewnej specyfiki, oryginalności w podejściu do swego zajęcia. Ale prawdziwą, choć nagią karierę zrobił tylko Pan Celestyn.

Pozostałych odrzuciłem. Smele, Karłowice, nie warci bliższego poznania. To przez nich żebractwo schodzi na psy. Byłoby to tandeta — oto co sobą reprezentują.

Powiedzmy sobie szczerze: dziś prawdziwych żebraków już nie ma. Po tamtych został na trwałe ślad w literaturze. Musieli być wysoce oryginalni, skoro pisarze trudnili się, by ich sylwetki utrwały w powieściach i nowelach. O tych współczesnych zapomnia się już następnego dnia. Z kilkunastu, których poznałem, mógłbym teraz wymienić najwyżej kilku, bo byli kimś. Jak Pan Celestyn.

Czymże jest żebractwo dzisiaj? Dziwactwem? Hobby? Zajęciem dla zabicia czasu? Przejawem cwaniactwa? Zależy się, że coraz częściej tym ostatnim.

Ponieważ współczesnego żebractwa polskiego w żaden sposób nie da się podzielić na kategorie wedle ludzi, jacy je uprawiają, spróbowałem podzielić je według miejsc, gdzie jest dokonywane. Mam więc żebractwo dworcowe, z którym coraz częściej będziemy się spotykać na dworcach większych miast, ale w którym zabranina mieszkać się będzie z elementami wulgarnego łódziejstwa, a także żebractwo domowe, kto wie czy nie najliczniejsze aktualnie.

Przed laty do tego stopnia zauroczony byłem postawą etycznego odpustowego żebraka z Szerzyna, że wypiliśmy po jego pracy kilka piw w miejscowym barze „Ociecha”.

Ale w Tuchowie doznałem niemiłego poczarowania. Na wysokich schodach siedział odkryty koński derka człowiek i żebrał, głośno zawodząc, co zjednowało mu przychylność. Niewątpliwie był najlepszym, najbardziej dochodowym z całej obecnej tam wtedy czwórki, ludzie całkiem słusznie obliczali jego dochody na tysiące.

Pojawiał się tu regularnie, od lat, ale zapamiętałem go z racji pewnego incydentu z czasów kiedy przechodził przez kraj marsze głodowe. Ksiądz głosił

kazanie na temat, czemu towarzystwo z dzielnicy kramiarskiej głośno młaskanie pani Milii, tej od plastikowych karabinów maszynowych, pszczołek Maj i Bolków, i Lolków, tradycyjnie sprzedawanych na odpustach Pani Mila śniadała, dojadając kurczaka i poprawiając go piwem. Zdjęta litością, posmarowała pajdę chleba margaryną, dorzuciła kwaszonego ogórka i posłała córkę do żebraka. Zjadł, podziękowawszy. Kiedy przerzedziło się na schodach, wyszedł

Pan Celestyn, zanim usiadł na stałe pod murem.

Po Tarnowie, Dębicy i Bochni chadzała parę lat temu starszka — można powiedzieć, że (z powodu sporych rozmiarów worka, zarzuconego na plecach) była postacią klasyczną. I wybredną.

— Daliście babce jakieś ubranie, kawę poczęstowali — zrzędziła w kolejnym domu — wszędzie by tylko żarcie i żarcie podtykali. Samym żarciem człowiek żyje? Upał, kawy się chce...

Z kolei Spalony wyspecjalizował się w cukrze albo w pieniączkach. Kiedy otworzyłem mu drzwi, wołał nie mówić. Podał kartkę: „Spalił mi się dom, o-

umieć się zachować i mieć dobre zdrowie zwłaszcza kiedy odwieździe się wysokie bloki na nowych osiedlach. Dlatego Pan Celestyn przeszedł parę lat temu na stałe zajęcie.

Niby spokój, niby miejsce codziennie to samo, na chodniku między sklepami, pod dachem więc nie ma strachu przed deszczem — a jednak niepewność wkładała się raz na jakiś czas.

— Straszyl mnie, że wywożę, eksmituję, Bóg wie co jeszcze. Czasem zabierali pod pachy „Won, dziadu” — wołali, albo „No, spierdalał, kochanieńki”. Czy w takiej sytuacji można się skupić wyłącznie na żebraniu?

Pan Celestyn nieco maćl biogę lat siedemdziesiątych, ponieważ ustawił się przy trakcie którym zdążył do pracy, a właściwie do „działalności” rozmaici dygnitarze. Oficjalnie nie miało prawa być czegoś takiego jak żebractwo — Pan Celestyn najzwyczajniej w świecie żebrał jednak, w dodatku głośno odmawiając modlitwy.

— Potem się przyzwyczaili, ale musiałem pamiętać o kalendarzu. To było nawet łatwe. Wystarczyło zniknąć — przed 1 maja i 22 lipca. Przed oboma tymi świętami zdążyli po odznaczania, przechodząc obok stópki Pana Celestyna weterani. Nie należało ich drażnić widokiem.

No, i kiedy przez miasto przejeżdżał Gierek. Ktoś przytomny, porządkujący trasę przypomni sobie o Panu Celestynie. Przyjemnie było, odwieźli prawie pod dom samochodem.

Kiedy pojawił się Zachód, myślałem, że to już koniec...

Istotnie, sytuacja Pana Celestyna nie wyglądała w pierwszych tygodniach wesoło. Został zupełnie przytłamszony tym wszystkim. Ze spokojnego miejsca gdzie sobie żebrał od przedpołudnia do zmierzchu nagle zrobił się krzykliwy bazar. Ludzie przystawali, kłócili się o cenę, oglądali i odchodzili — o obecności Pana Celestyna zupełnie zapominając. Jak tu mówić: „Ojciec nasz który jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje” — skoro dookoła słychać, że banany po szesnaście to za drogo, a sok z kiwi w zeszłym tygodniu był tańszy...?

Zygmunt Szych

ZEBRAK

spod derki i wyjął ukryte w studzienice kanalizacyjnej kolano. Robił za człowieka bez nogi...

Pociągowe żebractwo przemija i chyba grozi mu zanik zupełny. Podróżujący teraz pociągami sprawiają wrażenie ludzi przygnębionych, złych do szpiku kości, marzących jedynie o szybkim dotarciu do celu. Nie interesuje ich facet z napisem na tekturce: „Jestem kaleka”, wygrywający na akordeonie „Czerwone maki”.

Na dworcu w Katowicach, jeszcze kilkanaście dni temu, grupa dzieciaków biegała między podróżnymi, wyciągając do nich ręce w niemym geście. Każde z nich trzymało kartkę z tekstem: „Jestem biedna i głodna, proszę o pieniądze”. Kobieta w średnim wieku kierowała całą akcją. Mniej więcej co pół godziny dzieci zbierały się wokół niej. Liczone zyski.

Przyjrzyjmy się teraz żebractwu domowemu, jakiemu jeszcze kilkanaście lat temu oddawał się

borą i stajnią. Mam chorą żonę i siedmioro dzieci, wszystkie chore. Proszę o kilo cukru albo trzysta złotych... Proszę zwrócić jednak uwagę, że trzysta złotych odpowiadało wówczas cenie półlitrowki wódki czystej, a z cukru masowo wręcz pedzono bimber. Nieogolony, cuchnący bimbrem (zbyt szybko przepędzonym, w dodatku z buraków) nie zasługiwał na zaufanie.

Najlepiej rozmawiało mi się z Kolednikami. Chodził po domach ubrany na czarno, z ciemną aktówką, w kapeluszu. Robił wrażenie człowieka, który zawiadania o podwyżce czynszów, kiedy bez słowa wręczał na progu białą kopertę. „Jestem kolednikiem. Życzę państwu Wesołych Świąt i proszę o zwrot koperty”. Kartkę z życzeniami należało zatrzymać, a kopertę napisać. Kiedy zaprosiłem go do środka, zaprotestował. — Mi nie wolno wchodzić do środka — powiedział krótko.

Starszka, Kolednik i Spalony to domokraczy. To trudna branża, trzeba być psychologiem,

gdy nie byłem w wojsku. Jestem więc stu procentowym cywilem. Takim szeregowcem bez stopnia — tak to się chyba nazywa. Gdy mijaliśmy

Michałowice

na drogę, tuż przed samochodem wbiegł czarny pies. Krzysztof Kozłowski, który przez cały czas uważnie obserwował trasę, machinalnie przytrzymał się oparcia fotela. „Mercedes” pomimo sil-

je szefem Urzędu Ochrony Państwa.

— Jeszcze rok temu ani przez moment nie wyobrażałem sobie, że będę pracował w MSW. Może dlatego też awanse w dwumiesięcznym cyklu były tak wielkim dla mnie zaskoczeniem. Teraz właśnie mijają już 60 dni kiedy zostałem ministrem. Jeżeli wierzyć przeznaczeniu, powinienem więc rozglądać się za nową pracę...

Gdy mijaliśmy miejscowość

Jacek Jurecki

40 kilometrów z MINISTREM

skiej nawierzchni skutecznie wytracił szybkość.

Dostał gabinet po generale Moczarsze. W pierwszych tygodniach urzędowania na Rakowieckiej „uczył się”, poznając strukturę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Najbliżsi współpracownicy, generałowie Kiszczak i Pudysz, jak i pozostali, traktowali mnie niezwykle uprzejmie, choć nie wiem czy do końca serio. Ale prezydent Jaruzelski, długo nie mógł pogodzić się z moją nominacją. Jak cywil poradzi sobie na tym urzędzie? — zwykły mawiał. Zaraz za miejscowością

Widoma

jadący z przeciwka kierowcy światłami ostrzegali o kontroli rakowiej. Nasz kierowca nie zmniejszył szybkości.

W dwa miesiące po nominacji na wiceministra Kozłowski zosta-

Wesoła

Krzysztof Kozłowski popatrzył na zegarek i zapytał o... „Dziennik Polski”.

— Zawsze lubiłem czytać pana gazetę. Cenię w niej przede wszystkim sposób redagowania. W „Dzienniku” jest pewien ład, którego bardzo brakuje innym tytułom.

Już jako minister, wprowadził się do gabinetu opuszczonego przez Ciesława Kiszczaka. W zasadzie nic nie zmienił w jego wyglądzie. Jedynie dla odświeżenia gabinet pomalowano. W sekretariacie pracuje ta sama sekretarka co poprzednio. Na drugą zmianę pomaga jej koleżanka. Dzień pracy ministra nie kończy się bowiem na 8 godzinach. Najczęściej w budynku przy Rakowieckiej musi zostawać po 12 i więcej godzin. Czy jedna sekretarka wytrzymałaby tak długo? Minister wytrzymał musi.

Koło miejscowości

Ślommiki

dowiedziałem się, że minister ma dość częste kontakty z byłymi kolegami po fachu.

— Dziennikarze pytają mnie najczęściej jak zostaje się ministrem (odpowiadam krótko: trzeba mieć pecha) i o humorystyczne zdarzenia z gmachu przy ul. Rakowieckiej. Niestety, w tej drugiej kwestii nie mam dużo do opowiadania. W budynku tym naprawdę trudno o żarty.

Po objęciu stanowiska ministra szukał bezskutecznie teczek operacyjnej na swój temat. Pracując od wielu lat w „Tygodniku Powszechnym” — musiał liczyć się, że był w kręgu zainteresowań resortu, którym teraz przyszło mu kierować. Do dzisiaj jednak nie wiadomo o istnieniu takiej teczki...

Miechów

przywitał nas słoneczną pogodą. „Mercedes” zatrzymał się na poboczu. Pożegnałem się z ministrem i jego obstawą.

Tak zakończyło się krótkie spotkanie z Krzysztofem Kozłowskim pochodzącym z rodziny ziemiańskiej, absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktorem filozofii, byłym zastępcą redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” — dziś pierwszym policjantem Rzeczypospolitej.

W przedziale I klasy ekspresu „Krakus” siedziały tylko dwie osoby. Piszący te słowa i mężczyzna w eleganckim garniturze, trzymający w zębach nie zapaloną fajkę. Był to Krzysztof Kozłowski, nowo mianowany wiceminister w resorcie spraw wewnętrznych, a działo się to w marcu 1990 roku.

Byłem bodajże pierwszym dziennikarzem, który rozmawiał z nim tuż po otrzymaniu nominacji. Niestety, choć spędziłem wtedy razem 3 godziny, wiceminister prosił, aby nie drukować materiału w oparciu o te rozmowy. Za wcześniej jeszcze na tego typu publikacje — powiedział, wtedy jeszcze wiceminister, i obiecał spotkanie w późniejszym terminie.

Na marcową rozmowę powołałem się dopiero w połowie września br. Dzwoniąc do sekretariatu szefa MSW wiedziałem, że teraz Krzysztof Kozłowski będzie miał znacznie mniej czasu dla dziennikarzy. Ku mojemu zaskoczeniu, bardzo miła sekretarka połączyła nas jednak błyskawicznie.

— Oczywiście, pamiętam moją obietnicę — powiedział minister. — Będę w Krakowie w sobotę, ale proponuję spotkanie w niedzielę. Wracam w tym dniu, samochodem do Warszawy, mogę więc zabrać pana, a w czasie drogi porozmawiamy.

Umówiliśmy się o godzinie 13.30 koło postoju taksówek przy hotelu „Cracovia”. Pech chciał, że w tym dniu padał deszcz. Moknąc, wypatrywałem więc samochodu Krzysztofa Kozłowskiego. Wiedziałem tylko, że ma to być ciemnoniebieski „mercedes”. Nie orientowałem się jednak czy będzie to prywatne auto ministra, czy też pojazd służbowy. Wyobrażenia podpowiadała, że być może w ślad za ministerialnym wozem jechać będzie obstawa z Biura Ochrony Rządu.

Po kilkunastominutowym oczekiwaniu i rozglądaniu się za każdym przejeżdżającym „mercedesem” (dopiero wtedy usławiłem sobie jak dużo samochodów tej marki jeździ po polskich drogach) od strony Woli Justowskiej zauważyłem szybko jadącego „mercedesa 230 E” z prywatnymi numerami rejestracyjnymi. Siedziało w nim trzech mężczyzn. Z

przodu dwóch mocno zbudowanych młodych ludzi. Z tyłu po prawej stronie Krzysztof Kozłowski. Gdy samochód zatrzymał się, wysoki blondyn, któremu spod rozpiętej marynarki wystawała kabura pistoletu zapytał: „Pan redaktor? Proszę wsiadać. Minister zaprasza”.

Tak rozpoczęło się moje kolejne spotkanie z Krzysztofem Kozłowskim, który via Wąchock — gdzie miał być obecny podczas ślubowania funkcjonariuszy — udawał się do Warszawy. Ministerialnym „mercedesem” dojechałem w okolice Miechowa...

Do miejscowości

Węgrzce

samochód dotarł w błyskawicznym tempie. Kierowca „mercedesa” świadom kilkunastominutowego spóźnienia starał się nadrobić czas. Jechaliśmy ze znaczną szybkością. Krzysztof Kozłowski przyzwyczaił się już do pośpiechu...

Gdy na początku marca bieżącego roku mianowany został wiceministrem była to sensacja polityczna. Wbrew obiegowym opiniom nad propozycją premiera Mazowieckiego nie zastanawiał się długo.

— Premier nie dał mi wyboru. Dostałem polecenie, które należało wykonać a nie dyskutować. Kiedy chce się pomóc szefowi rządu, a ja chciałem pomóc, nie ma czasu na zastanawianie się.

Początki miał trudne. Już w momencie pierwszej wizyty na Rakowieckiej musiał dłuższą chwilę odczekać aż dyżurny przy bramie sprawdzi co to za cywil chce wejść do tego silnie strzeżonego budynku.

— Początkowo trochę dziwnie czułem się w otoczeniu tych wszystkich sierzantów, poruczników i pułkowników. Nawet moja sekretarka, starszy chorąży, była wyższą stopniem, ode mnie. Ni-

— Jużem myślał o jakim innym miejscu — mówi Pan Celestyn — ale żal było odejść. Człowiek przywiązuje się bądź co bądź. I chyba słusznie postąpił. Wkrótce nastąpił przełom. Po pierwszym szoku ludzie oswoili się z Zachodem. Przestali się przyglądać. Zaczęli kupować.

Coraz częściej zostawała im niepotrzebna reszta — pięćdziesiąt albo sto złotych z tych bananów, czekolad, ananasów czy chałwy. Akurat Pan Celestyn był pod ręką, więc wrzucali mu do tacki.

Zaczął się wręcz bogacić! Czasem nawet trafiała mu się okazja. Kiedyś, pamięta, poczęstowano go bananem. Zjadł od razu.

— Głupio zrobiłem. Ludzie zauważyli.

Zauważyli i posypały się komentarze. Niby żebrak, a bananami się obżera. Wstydu nie ma!

— Bodaj przez godzinę nikt nie nie rzucił — przypomnia tamten straszny wypadek.

Potem też dostawał banany, bo ludzie prowadzący uliczny handel zdołali się z nim oswoić. Ale przyjął inną taktikę: dziękował i chował na potem. Nie jadł przy ludziach, żeby nie drażnić. „Zachód” zawsze wtedy obdarzał bananem, kiedy miał „nadwyżkę”. A „nadwyżka” trafiała się wówczas, gdy sprzedali wszystkie skrzynki i po cenach wyższych niż w innych punktach...

— Co będzie potem, jak się przeniosą? Nie wiadomo. Będę klepał biedę — śmieje się — jak dawniej. Chyba że się jakoś ustawię. Siadę przed jakimś bogatym sklepem gdzie duży ruch...



Człowiek o niespożytej energii. Urodzony gospodarz. Światny organizator. Wciąż w biegu. W drodze. W tak nodnych dziś konkursach organizowanych dla wyłonienia najlepszych dyrektorów, prezesów, naczelników, miałby ogromne szanse. Franciszek Klag... proboszcz parafii w Rytrze.

Leżą przede mną dwa teksty. Tytuł ten sam: „Wyzwalanie energii”. Maszynopis wypełniony licznymi skreśleniami, długopisowymi dopiskami i to, co zostało z oryginału po przejściu przez redakcyjną maszynę... Owcześnie naczelnik, były cenzor, wprawdzie czarnym flamastrem „wyciął” wszystkie akapity traktujące o budowie kościoła. Miał być o elektrowni, zaangażowaniu społecznym i basta... I o księdzu „wytypowanym” przez komitet partii. Była wiosna 1987 r. Zbliżała się kolejna pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny... Ksiądz był potrzebny — kościół raczej nie.

W przyrodzie drzemie energia. My jej nie potrafimy lub nie chcemy wykorzystać. Dwa żywioły: woda i wiatr, które niszczą wszystko, co stanie im na drodze, kryją w sobie ogromną moc. Nowosądeckanie nazywają Rytrę stolicą Królestwa Wiatrów. Ludziska śmieją się, iż kiedy od południa „duje”, znaczy to niechybnie, że tamtejszy sołtys zapomniał zamknąć drzwi w swojej stodole. Nie na darmo mówi się o ryterskich wiatrach. Przed laty jeden „rytrzak” próbował bezużyteczną siłę zamienić na energię. Bezskutecznie. Wiatrak mu się nie udał. Ksiądz Franciszek postanowił więc ujarzmić wodę. Przecież Wielką i Małą Roztocką, dwoma potokami wypływającymi z dwóch stron Radziejowej, płynęła, płynęła i będzie płynęła woda. Poniżej szkoły, w latach 50., zbudowano ka-

mienną zapórę. Spiętrzyła ona połączone siły obu potoków, uchroniła położone po obu stronach zagrody od ustawicznego zalewania. Przez prawie trzy dekady ów próg stał, woda spływała, znikła w czełusciach Popradu. Nikt z tego specjalnego pożytku nie miał...

Przeglądam stare notatki, tamten kwietniowy numer „Dziennika”. Przypominam sobie fakty z życia księdza Kłaga. Wywodzi się z małego Jastrzębia koło Łącka. Ojciec — Michał — znany był w okolicy jako właściciel wodnego młynka. Franciszek wraz z bratem Stanisławem doglądali urządzeń. Ogromne ko-

ściół święty. Tam też odbywały się nabożeństwa. Właściwa część kościoła — pod wezwaniem Najświętszej Rodziny osiągnęła tzw. stan surowy.

— Zdają sobie sprawę z tego, jak ciężko się ludziom żyje. Tak jak przed laty, tak i teraz robię wszystko, by zarobić na tę inwestycję. Pierwszym zakupem, którego dokonaliśmy przed przystąpieniem do budowy, były urządzenia tartaczne. Dzięki temu nie nas nie kosztuje cięcie drewna, a do tego świadczymy usługi. Zarabiamy wykonując drewniane palety i inne półprodukty, które trafiają na eksport. Stale współpracujemy z nadleśnictwem Krościenko. Rytrzanie pielęgnują lasy, sadzą drzewka. Penetrują górne partie Radziejowej, skąd ścigałaby wiatrołomy. Ciekawe, że największe zniszczenia dokonywane są właśnie wysoko. Leśnicy, w oparciu o badania naukowców, twierdzą, iż

przez istne „Himalaje nonsensów”... W duchownego łatwo było wtedy strzelić... Ideologia i energetyka w owych latach dziwnym trafem miały dużo wspólnego. Proboszcz z Rytra znalazł jednak wielu sojuszników w „Chemkopie”, w gdańskim „Energoimportarce”, w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, w inżynierze Marianie Hoffmannie z resortu energetyki, inż. inż. Wojciechu Kucieliu i Tytusie Wilskim z Trójmiasta...

Dziś, po pięciu latach, z łezką w oku można wspominać pierwsze „spalone” podejście. Wszystko wydawało się gotowe. Próba. Napiecie. Otwarcie wlotu do kanału 400-metrowej długości. Woda poszła. Turbina ruszyła. Po jakimś czasie ciśnienie spadło. Wzdłuż kanału pojawiły się fontanny. Rury wyprodukowane w Łęgu nie wytrzymały. Błąd technologiczny. Opozycja triumfuje:

elektrowni (moc 30 kW/h) jest dodatni. Energii, gdyby trzeba było, starczyłoby również dla sąsiednich obiektów: pocztę, domu kultury, ośrodka zdrowia. Ks. Franciszek nie myśli poprzestać na jednym źródle energii. Zamierza w przyszłości na pobliskiej górze wzniesić elektrownię wiatrową... Jak mówi, na tę inwestycję musi zapracować elektrownia wodna...

Ryterska mała hydroelektrownia stała się swoistą ciekawostką tej jednej z najpiękniejszych wypoczynkowych miejscowości w Sądce. Pod zamczysko legendarnego Ryttera (rycerza — stąd nazwa miejscowości) co roku zjeżdżają tysiące gości. Niektórzy wczasowicze wypoczywają tu systematycznie od kilku-dziesięciu lat. Ksiądz Klag nie może się opętać od chętnych obejrzenia elektrowni, kościoła. Przyjeżdża wielu ludzi, którzy chcieliby sami wykorzystać moc wody, by mieć własną elektrykę. Zdaniem bohatera tego reportażu, powoli, lecz systematycznie, wzrasta zainteresowanie „małą hydroenergetyką”. A przecież warunki w Nowosądeckim są bardzo dobre. Dużo potoków, sporo małych zapór, spiętrzeń. Na całym świecie ten rodzaj pozyskiwania energii jest preferowany, m. in. poprzez korzystny system podatkowy, ulgi, dogodnie kredyty. U nas na opak.

Franciszek Klag zdaje sobie sprawę z tego, iż na najbliższe lata pracy ma w bród. Kiedy już kościół stanie gotowy, trzeba się będzie postarać o organy. Zagospodarować otoczenie świątyni. Marzy mu się urządzenie polowego ołtarza. Przed kościołem, latem, chętnie widziałby muzyczne koncerty dla „tubylców” i wczasowiczów. Martwi go zatrzymanie prac przy wiejskich wodociągach. W spółce wodnej doszło do jakichś nieporozumień. Nie może się znaleźć taki odważny, który ruszyłby tę sprawę z martwego punktu... Wie, że nie by nie uczynił bez parafian, którzy sami organizują się przy robotach kościelnych. Jest im za to wdzięczny. Wie też, że na przeciwników, którzy zarzucają mu, iż robi karierę...

— To nie jest kariera w negatywnym tego słowa znaczeniu. Raczej uporczywe dążenie do konkretnie wytyczonego celu. Przecież ja to robię nie po to, by kiedyś ktoś powiedział, że kościół wybudował ksiądz Klag... Ta świątynia Pana służyć będzie wszystkim.

Pyta pan jak widzi dziś rolę księdza? Odpowiem podobnie, jak przed trzema laty. Służba Bogu i ludziom. Duszpasterz powinien umieć zjednoczyć wiernych wokół jakiejś sprawy. Nasze przedsięwzięcie — myślę — służy takiej integracji, tworzeniu więzi. Jak na razie udaje mi się wyzwać wśród parafian drzemiacą w nich energię, podobnie jak to czynię dzięki elektrowni z mocą tkwiącą w wodzie... Dawni niedowiarkowie, stając koło rosnącej świątyni i elektrowni kiwają głowami i mówią: „A jednak się kręci”...

Piotr Gryźlak

DOBRODZIEJ

ło poruszało również prądnicę i Klagowie mieli własny prąd. Obecnie nie ma już młyna, nie ma tego potoku... W roku 1954 w całym kraju było aż 6,5 tys. rozmaitych wodnych obiektów — młynów, siłowni, elektrowni, tartaków itp... Do dziś uchowało się ich zaledwie kilkadziesiąt.

Ksiądz Klag przed Rytrzem poznał cztery inne parafie. Tu trafił jako wikary „do specjalnych poruczeń”, z konkretnym zadaniem: miał wybudować kościół. Był rok 1979. Stary drewniany kościółek z 1929 r. od dawna nie mógł pomieścić parafian z tej wioski i kilku rozrzuconych po górach przysiółków. Budował go, rezydujący w Nawojowej, hr. Adam Stadnicki, właściciel nowosądeckich lasów, ogromnych włości. Ks. Franciszek wkrótce objął probostwo po kanoniku Józefie Woźniackim, który mimo sędziwego wieku wciąż cieszył się zdrowiem, do tego zaś darzony jest przez parafian ogromnym szacunkiem. Właśnie Woźniacki zapoczątkował dzieło, które kontynuuje jego następca. Świątynię zaprojektował nie żyjący już architekt z Nowego Sącza Zenon Trzupiek przy współpracy konstruktora Rajmunda Brenneise- na, którego dziś również nie ma wśród żywych. Piękną przestronną bryłę tak wkomponowano, by nie burzyła urokliwego ryterskiego krajobrazu. Kościół stanął w poprzek doliny, nad którą dziś góruje 50-metrowa wieża. Linia kalenicy dachu jest zgrana z wierzchołkiem najbliższego wzgórza...

Gotowa już jest całkowita kaplica św. Franciszka, w dolnej

właśnie w tych częściach lasów największe spustoszenie robią opadające w mgłę tzw. kwaśne deszcze. Jak zapalić ludzi do pracy? Wiem, że wielu z nich potrzebuje przykładu. Konieczna jest dobra organizacja. Staram się nie wyciągać ręki po pieniądze, nie wołać z ambony — dajcie! Tak byłoby najłatwiej. Chociaż czasami muszę. Wydatków jest mnóstwo.

Budowa małej elektrowni wodnej nie była wynikiem kaprysu energicznego księdza. Stała się koniecznością. Ogromnym problemem było zapewnienie ogrzewania dla kościoła. Kotłownia węglowa nie wchodziła w rachubę. Wysoki komin spełniłby okolicę, burzyłby architektoniczną koncepcję i rozpylał po dolinie tony pyłów. Pozostawało ogrzewanie elektryczne. Tu Franciszek Klag przypomniał sobie rodzinny dom i „prywatną” energię elektryczną. Postanowił zaryzykować. Koncepcja niewątpliwie ciekawa, choć jak na pierwszą połowę lat 80. niezwykła. Wielu mieszkańców Rytra uznało wówczas księdza za niebezpiecznego maniaka. Ludzie zawistni czekali tylko na kłóskę, by móc powiedzieć — a nie mówiłem! Zaryzykował on, zaryzykował inż. Jan Wierchoń z krakowskiego „Chemkopu”, który zaprojektowane dla Rajczy koło Żywca urządzenie tam nie chciało się sprawdzić w Rytrze. Przekazał je bezpłatnie w formie eksperymetu. W kręgach partyjnych zostało to ocenione jednoznacznie: „Jak mógł parafii dać?”

Nim doszło do sfinalizowania sprawy, ksiądz musiał przebrnąć

tu mi kaktus wyrośnie... Długie dni roboty. Wymiana rurociągu — stalowa armatura. Turbina „Banki”, regulator obrotów, system sterowania, rozdzielnia niskiego napięcia, urządzenia chroniące od zanieczyszczeń, czujniki itd... Wigilia roku pańskiego 1985 była historyczna — po raz pierwszy zapłonęły własnym prądem żarówki.

Elektrownia od początku zsynchronizowana została z siecią państwową. Tak być musi. Wówczas w roku 1985 za jedną kWh płacono... 7 zł. Dziś owa opłata wynosi 206 zł. Ksiądz Klag przytacza tu zdanie Mariana Hoffmanna, który twierdzi, że cena jednej „kilowatogodziny” zawsze wynosiła tyle, ile kosztowało jedno jajko, czyli obecnie państwo powinno płacić producentowi energii od 500 do 600 zł...

Pierwsze urządzenia z „Chemkopu”, choć dały sporo energii, nie sprawdziły się w ryterskich warunkach. Kiedyś w Roztoce więcej płynęło wody. Do takich przepływów przystosowane były urządzenia inż. Jana Wierchońa. Drugą turbinę otrzymało Rytrę z gdańskiego Instytutu Maszyn Przepływowych. Tamtejsi specjaliści zastosowali nowy typ wirnika bezwałowego. Urządzenie wciąż jest udoskonalane. Specjaliści myślą o stworzeniu tzw. systemu wydzielonego. Chodzi o zainstalowanie „automatycznych urządzeń, które zapewniałyby niezależność się od sieci państwowej. Na razie w przypadku braku prądu w sieci, trzeba dokonywać ręcznie ustawiania poboru. Bilans ryterskiej wodnej

Przez 45 lat miliony ofiar wojny i ich rodziny czekały z nadzieją, że w końcu pojawi się ktoś, kto pomści ich krzywdy. I nie zawiodły się. „Mściciel” objawił się 11 sierpnia 1990 roku w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

„Mściciel” nazywa się Mieczysław Janosz. Jest bielskim prawnikiem od lat prowadzącym biuro pośrednictwa, człowiekiem mającym, którego stać na to aby poświęcić się w imię wynagrodzenia krzywd uciskanym. Do tej swoistej misji przygotowywał się bardzo długo. Dojrzał, próbował. W 1988 roku, po 6 latach starań zdołał zarejestrować Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Stowarzyszenie to szybko rozwinęło się w całym kraju, skupiając ok. 2 mln osób. Janosz jednak na tym nie poprzestał. Gdy uznał, że jest gotów, wyszedł z cienia i stało się o nim głośno.

Teatr jednego aktora

11 sierpnia br. dla 350 zgromadzonych w Teatrze Polskim osób, słuchających wystąpienia Mieczysława Janosza stało się jasne, że „Mściciel” przystępuje do działania.

Biczem na ciemnościach ma być Stowarzyszenie Ofiar Wojny, w którego pierwszej turze zjazdu założycielskiego uczestniczą właśnie zebrani w teatrze. Stowarzyszenie ma doprowadzić na drodze prawnej i dyplomatycznej do wypłacenia cywilnoprawnych osobistych roszczeń obywateli polskich z tytułu poniesionych szkód (pobyt w obozie, praca przymusowa, dostarczanie okupantowi żywności). Od samych tylko Niemiec pragnie wydusić Janosz ponad 537 miliardów marek (suma ustalona przez prof. Alfonsa Klafkowskiego), co ponoć nie jest zadaniem wygórowanym. Kancelarz Kohl, gdy usłyszał o tenj kwocie, nie mógł

się opanować. Teraz, gdy dowi- sie, że pojawił się ktoś zdecydowany od niego te pieniądze wyegzekwować, nie zagna już spokojnego snu. To jednak nie wszystko, tym z powodzeniem mogłoby się zająć Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, którego wiceprezsem jest mowa. Chodzi o coś więcej — o zadośćuczynienie wszystkim poszkodowanym przez wojnę.

Koncepcja wojny pięćdziesięcioletniej

A wojna rozpoczęła w 1939 roku trwa do dziś. Jasne więc, że ofiarą wojny jest każdy obywatel polski, który od 1939 r. do dnia dzisiejszego poniósł straty z tytułu wojny, okupacji i późniejszej administracji. Chodzi tu zatem o ofiary hitlerizmu, stalinizmu, rządów komunistycznych w Polsce i „ofiary tej ekipy rządowej jeżeli takie będą, bo Polska do dziś nie ma suwerennego parlamentu ani rządu”. Tym wszystkim ludziom zamierza pomóc bielski „Janosik”, „bo każdy z nas cierpił w miarę swoich możliwości”.

Polityka, polityka

Poszerzywszy już tak znacznie płaszczyznę wyborczą Janosz słusznie uważa, że osiągnięcie celów, jakie sobie wykreślił możliwe jest tylko poprzez poszerzenie form działania Stowarzyszenia o aktywność polityczną, która wspomagałaby zabiegi prawne i ekonomiczne. Dlatego kołorutuje się ulotki wyborcze, z przegranych przez Janosza poprzednich wyborów do Sejmu.

Widocznie ma on ochotę znowu spróbować. Jako poseł, senator, a może prezydent? Najlepszy byłby program fundamentalistyczny wywodzący się z tradycji narodowej demokracji: Stowarzyszenie opierałoby swe działania na przedwojennym prawie polskim i na konstytucji z 1935 roku. Aktywność polityczna jest konieczna, ponieważ obecny rząd i parlament nie reprezentują polskiego interesu narodowego. „Przy-

sowanie inicjatyw gospodarczych członków Stowarzyszenia i ich rodzin”, a także działania na arenie międzynarodowej. W całym swym wystąpieniu mowa bardzo często podkreśla swoje zasługi — Stowarzyszenie to właściwie owoc jego pracy, program — twór jego umysłu, pasja społeczna i poświęcenie — oto jego wrodzone cechy. Jeśli dodać do tego pewność siebie, wiarę w powodzenie misji, rozmach koncepcji i działania, ogrom pracy

sowali Prymas i kardynał Macharski, mszę koncelebrował biskup Górny. Ponieważ sam jest chrześcijaninem, w duchu chrześcijańskiego przebaczenia nie zamyka drzwi przed byłymi działaczami partii komunistycznej. Do jego najbliższych współpracowników należą Hubert Kozłowski, były redaktor zetemowskich „Piomieni” i sławnej „Rzeczywistości”, posłanka na Sejm poprzeczni dwóch kadencji, Helena Galus, czy Zdzisław

Bogdan

Mścicielu...

jeżdżają do Polski poszkodowani Żydzi i oddaje im się fabryki; Polacy, którzy zostawili olbrzymie majątki na wschodzie, nie mają co liczyć”, bo rząd polski nie czyni nic w tej sprawie. Zresztą gdyby nie działania Janosza, parlament nie podjąłby uchwały zobowiązującej rząd do usilnych starań o naprawienie krzywd wyrządzonych Polakom wskutek wojny.

Stowarzyszenie przez Janosza właśnie powoływane będzie organizacją pozarządową, afiliowaną przy ONZ, jako organizacja po-wiernicza. Swoje cele ma ona realizować poprzez rejestrację ofiar i ich spadkobierców, utworzenie banku „Polonia” (którego kapitał składałby się z udziałów ofiar z kraju i zagranicy, a zadaniem byłoby pobieranie od-szkodowań oraz — jak głosi „Program Wyborczy” — „finan-

wżonej (zupełnie społecznie) w to imponujące przedsięwzięcie, to zrozumiałe stanie się, że zgromadzeni (wśród nich i reporter) nabrali przekonania, że mają przed sobą jednego z największych i najzaciewniejszych rodaków. Uwierzył ich zresztą w tym sam Janosz stwierdzając: „Jak ja przegram, to i wy przegracie”, „Jestem jednym z najsłabszych Polaków na świecie”.

Ludzie Janosza

Janosz nikogo nie odrzuca, gdyż Stowarzyszenie ma być de-facto Nadstowarzyszeniem skupiającym wszystkie stowarzyszenia kombatanckie. Zapewnił sobie do tego poparcie Kościoła: do uczestników założycielskiego zjazdu, który odbył się 1 września w Oświęcimiu listy wysto-

Ciesiołkiewicz ze Stowarzyszenia Patriotycznego „Grunwald”. W niedługim czasie szeregi organizacji zasilili mogą poszkodowani przez rząd Mazowieckiego woj-skowi, esbecy i komuniści. Gar-na się też pod jego opiekunę skrzydła byli AK-owcy, sybiracy, zbawidowcy... Janosz potrafi przeciwstawić żywioły zjednoczyć pod sztandarem pieniędzy.

Po uroczystej mszy przy bloku 11 w byłym KL Auschwitz odbyła się

lekcja sprawnej demokracji

Salę kina wynajęto na 3 godziny, wszystko załatwiono w pół-torej. W tym czasie zatwierdzo-no statut SOW i wybrano władze (Stowarzyszenie zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Bielsku Białej — 28 sierpnia). Wszystkim

Wojciech Gąsienica-Byrcyn. Lat 43. Zakopiańczyk. Od marca br. dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego. Żona Bożena, artysta-plastyk. Dwoje dzieci: 11-letni Kasper i 6-letnia Klementyna. Taternik, GPR-owiec, wielki miłośnik Tatr. Gdy wracał do Polski ze stypendium w USA, wioził zebrane w Górach Skalistych odchody świstaków, niezbędne dla badań naukowych. Celniczka na Okeju skomentowała krótko: pierwszy raz widzę, żeby góral wioził gówno z Ameryki...

— Jestem bogatym człowiekiem. Mam dwa domy. Jeden, rodzinny, na stoku Gubałówki i drugi, w Warszawie, u siostry. Kiedy myślę o moim domu rodzinnym, zawsze jestem trochę rozdwojony...

Urodził się w czarnej izbie, tam, gdzie rodziła się babka, ojciec, a potem oni wszyscy po kolei. Było ich w domu siedmiu. Wojtek, urodził się jako szósty z kolei. No cóż, czasami trzeba było wymieniać się butami. Za to tuż obok mieszkał stary Gąsienica-Jedrzejczyk „Pazdurek”, kłusownik z dziada pradziada. Wszystkiego nauczył małego Wojtka: jak zakładać sidła, jak kłusować. Ale także i tego, że zabijane zwierzęta cierpią jak ludzie, że się boją, że płaczą z bólu.

— W domu była bieda. Rodziłem wielkim wysiłkiem wykształcił najstarszą siostrę. Została lekarką i zamieszkała w Warszawie. Kiedy nie dostawałem się do liceum w Zakopanem, siostra wzięła mnie do siebie. Opiekowałem się jej dziećmi, a ona zorganizowała mi korepetycje. To pewnie zabrzmiało banalnie, ale ja, chociaż w podstawówce byłem bardzo średnim uczniem, wtedy już miałem wielką potrzebę kształcenia się. Najpierw więc liceum, potem studia. Cały czas mieszkalem w Warszawie...

To nie był dla niego łatwy okres. Stolica, marzenie wielu, dla chłopaka z Gubałówki stanowiła miejsce przymusowego pobytu. Kiedy tylko miał, jak to określa, „okienko” jechał do Kampinosu, szedł do Łazienek, uciekał za miasto, w przystanek. Piaskość terenu przynębiała go. Choćby tylko skoczniak. Szedł, patrzył — to mu przypominało rodzinne strony. Chciał być dobry. Na studiach — leśnictwo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — był już stypendystą Zarządu Ochrony Przyrody. Pracę magisterską o świstakach ministerstwo postanowiło nagrodzić.

— Skończyłem studia i przyszła pora na staż. Liczyłem, że teraz to już wróć pod Tatry. Ale dla studenta nie było miejsca. Skierowano mnie do Babiego Górskiego Parku Narodowego...

Wytrzymał trzy miesiące. Potem uciekł i na własną rękę szukał pracy w Zakopanem. W efekcie został referentem techniczno-leśnym do spraw ochrony zwierzyzny w Tatrzańskim Parku Narodowym. Nudna nazwa i nudna, raczej biurowa praca. Trwało to dwa lata. Czekał. Wiedział na pewno, że przyjdzie moment, kiedy będzie mógł iść w teren. Był młody, silny, góry wydawały się wtedy niskie i łatwe. Wreszcie przyszedł oczekiwany

moment: TPN uruchomił dwa wysokogórskie obwody ochronne. Pierwszy w Morskim Oku (obejmował Dolinę Pieciu Stawów, Wołoszyn, Dolinę Waksmundzką), drugi w Dolinie Gąsienicowej. Został leśniczym Morskiego Oka. Wspaniały okres. Zamieszkał w leśniczówce Wanta, przy Wodogrzmotach Mickiewicza. Obywał się bez światła, bez wygod. Bywały okresy, że przez kilka tygodni nikt go nie odwiedzał.

raczej kształtował atmosferę nadziei. Dla następców, dla swoich dzieci.

— Te 10 lat pracy wspominam jako najlepszy okres w życiu. Płonem tego czasu była moja praca doktorska o zwyczajach świstaków, a także zebrane opowiadania i legendy tatrzańskich baców. Uczyli mnie kłusownicy, a ja próbując oddać górcom to, co oni zabrali...

Był taki stary góral, Jan Sobczyk-Kiernia. Miał 86 lat, bliski był śmierci, a jeszcze opowiadał. Młody leśniczy skrzętnie notował, nawet nagrywał na magnetofon. Jak kłusownicy szli w las, jak niszczyli, zastawiali sidła. Dziadek był wśród nich. A któregoś dnia do leśniczówki zjazał stary góral, saszka z Zakopanego. „Kto tu został, czuje, co bede umierać!” — powiedział. „Kzesny łojce, łostochie ale nie

— Inny rodzaj pracy, ale też ciekawa. Tym bardziej, że pozostawało mi na kontynuowanie badań w górach. W Muzeum spędziłem dwa lata. Mimo komfortowych warunków pracy ciągle wewnętrznie płakałem za gospodarzeniem w parku, w górach. Mimo wolności i swobody działania czułem się zamknięty...

Odszedł z Parku na własną prośbę. Nie chciał, by go kontrolowano, patrzono na ręce. Mówi, że długo nie zdawał sobie sprawy z tego, iż jego działalność może być kontrowersyjna. To prawda, pisywał artykuły, organizował spotkania. Ale w hierarchii Parku był najniższy, nikomu nie zagrażał. Tymczasem tu wszystko sprowadzało się do rozgrywek personalnych. Może, gdyby przełożeni lepiej go znali, nie byłoby tych wszystkich przepychanek? Wiedzieliby, że naj-

samo zależy mu na rozwoju miasta. Ale nie kosztem Parku. „Dajcie nam teren Brzeziny na wysypisko śmieci, to my gdzieś indziej pomożemy.” Taka propozycja nie mieści się mu w głowie. Kto rozsądny mógł wymyślić wysypisko na terenie bezcennym, wspaniałym, chronionym prawem?

— W Parku Tatrzańskim jest tak samo, jak w Polsce. Całe morze problemów, które będziemy rozwiązywać po kolei. Są pilniejsze i mniej pilne. Jedną z ważniejszych, to sprawa ujednolicenia gospodarza na terenie Parku. Powiem na przykładzie dość spektakularnym, ale za to oczywistym — Kasprowy Wierch. Teren jest własnością państwa, a tą własnością zarządzamy my, czyli TPN. Kolejka należy jednak do PKL. GPR ma także swoją działkę, i Centralny Ośrodek Sportu, przygotowujący trasy również. Każdy ciągnie w swoją stronę. Koordynacja działań jest w zasadzie niemożliwa. W sprawach spornych jeden zwał na drugiego, a do roboty nie ma chętnych, mimo że zajętych jest — zupełnie niepotrzebnie — wiele stanowisk. Inna sprawa nie cierpiąca zwłoki, to problemy własnościowe na północnej granicy Parku. Musimy wypracować kompromis możliwy do przyjęcia tak przez ludzi ochraniających przyrodę jak i przez mieszkańców tego terenu. W najbliższy piątek zaczyna pracę Międzyresortowa Komisja powołana przez premiera dla rozwiązania tego konfliktu.

— Lubię to co robię. Czuję się tu na miejscu. Nie mam żadnych obaw, związanych ze stanowiskiem. Pracuję dla tej ziemi, myślę, że mam tyle doświadczeń pomocnych w tej pracy, iż przyniesie ona korzyść Parkowi. Całej mojej ojczyźnie...

Elżbieta Borek

GOSPODARZ

— Dwa lata byłem leśniczym w Morskim Oku, potem przeniesiono mnie na Halę Gąsienicową. Tu spędziłem 10 lat życia. Ten teren był mi bliski. W jego granicach mieściły się nasze rodzinne pastwiska.

Zamieszkał w leśniczówce Gawran, powyżej Murowańca. Czas wolny od pracy zawodowej poświęcał na obserwacje zwierzyzny. Wiele godzin spędził w lesie, zaczynając z kamerą czy aparatem fotograficznym. W tym czasie zamienił flintę na obiektyw. Kiedy była zła pogoda, szedł do schroniska w Murowańcu i wywieszał odręcznie pisaną zaproszenia na spotkania. Ludzie przychodzili chętnie. Opowiadał im wtedy o górach, o zwierzętach, obyczajach, o Parku Narodowym, pokazywał zdjęcia. Czasem takie spotkania odbywały się w Związku Podhalan, a czasem po mszy, w kościołach. Któregoś razu po mszy w Żebie przyszedł tytuł słuchaczy, że musieli siedzieć na podłodze. Mówił im: patrzcie, macie na własność to wszystko, o czym inni tylko marzą. Jesteście bogaci, codziennie możecie patrzeć na góry, podziwiać je, cieszyć się. Myślał wtedy: dlaczego człowiek po trafi dostrzec piękno i wartość dopiero wtedy, gdy je straci? Postanowił, że celem jego działania na całe życie będzie nie dopuścić do takiego żalu.

Gdy tworzone Park Narodowy w Tatrach, wielu ludzi płakało, że odbierają im ich własność. Czy ja też mam płakać? — zastanawiał się nie raz. Przecież to wszystko nadal jest moje. Wystarczy dbać, ochraniać, kochać. Postanowił sobie, że nie będzie tkwił w atmosferze krzywdy, a

umieroczyć — zawołał leśniczy i w ten sposób związały swoje losy na dwa lata aż do śmierci górala. Wszyscy się starym zapiekowali, on sam i pracownicy leśnictwa. Na stare lata znalazł bratnie dusze. Całe życie był samotny. Jako niemowlaka znaleźli go podzuczonego pod drzwi kościoła.

— W tym czasie, gdy gazdował na Hali Gąsienicowej na krótko wyjechałem do Stanów Zjednoczonych na stypendium. To był koniec roku 1981. Tam zastał mnie stan wojenny. Wróciłem do Polski zaraz, jak to tylko było możliwe, to znaczy kiedy LOT wznowił normalne rejsy samolotowe...

Instytut Sądowictwa w Skierkowie kierowany przez prof. Pieniążkę od dawna miał umowę z Ameryką. Kandydatów do wyjazdu typowała specjalna komisja. Prof. Pieniążek po półgodzinnej rozmowie z leśniczym powiedział: pan na pewno pojedzie! Wybrał dla niego bardzo odległy teren, sam północny zachód USA. Oregon. Mógł do woli obserwować swoje świstaki, i czynić porównania na użytek swojej pracy doktorskiej. Kiedy przyszedł stan wojenny, Polacy z Portland poprosili go, żeby się z nimi spotkał i coś im opowiedział o ojczyźnie. Byli przerażeni, wszyscy przecież zostawili za oceanem bliskich. Ale on niewiele mógł im powiedzieć. Sam czuł się zaszokowany, nieszczerliwy, tęsknił tak samo, jak oni. Śpiewał im góralskie pieśni, a potem śpiewali razem...

W 1987 roku zrezygnował z pracy w TPN i przeszedł do Muzeum Tatrzańskiego.

mniej zależy mu na awansie. Czas pracy w Muzeum wykorzystał skrzętnie. Nadal prowadził obserwacje np. kozicy, czego płonem była książka, opracowywał także projekt zagospodarowywania Kasprowego Wierchu. Robił dokumentację fauny w rejonie wyciągów. Sprzecznosc interesów? On nie sądzi, żeby tak było. Wszystko to, co mamy, powinniśmy chronić, lecz nie bezkrytycznie. Wyciągi — proszę bardzo, ale dalsza ekspansja w tym rejonie zniszczy i tak bardzo nadwężoną roślinność i zagrazi życiu wielu gatunków zwierząt. Więc planujemy rozsądnie. Jeśli ten skrawek naszej ziemi uznaliśmy za bezcenny, to należy go uszanować. Nie można doprowadzić do nierozumnej eskalacji działań. Nawet w Alpach są już protesty przeciw takiej eksploatacji gór, a Alpy są 740 razy większe niż nasze Tatry.

Mówi tak: było kilka innych propozycji personalnych na dyrektora TPN, wśród nich znalazły się nazwiska znanych ludzi, ale uznałem, że nastał dla mnie idealny moment. Chcę to zrobić i będę umiał. Trochę się martwi, bo czuje się nieprzygotowany administracyjnie. Dużo go kosztuje wyuczenie się np. księgowości, orientacja w prawnych zawiłościach, nie jest łatwą rzeczą podejmowanie decyzji na codzień. I jeszcze fakt, że pochodzi stąd, jest „swoim chłopem”. Na początku ludzie chcieli załatwić z nim różne własne interesy. Ale chyba zrozumieli — mówi — że czegoś, co jest sprzeczne z interesem Parku po prostu nie godzi się załatwiać po znajomości. On nikomu nie odmawia, on tylko prosi o pomoc dla Parku. Tak

bez zarzutu kierował red. Piatek. Najpierw wystąpiło kilku wcześniej wyznaczonych mówców. Zeby nie dopuszczać do naruszenia scenariusza, red. Piatek nie udzielał głosu ludziom z sali, dopominającym się o to. Sala cierpliwie wysłuchiwała najważniejszych punktów statutu referowanych przez prof. Stanisława Borkackiego (dyrektor Muzeum prosił wcześniej profesora, żeby jego wystąpienie było jak najbardziej niewinne i nie dotyczyło Żydów), kilku sło-

cały czas wykazywał niezwykłą czujność. Oto ktoś położył rękę głosując przeciwko zgłoszonemu kandydatom.

— Pan przecież nie jest delegatem na zjazd, więc nie ma pana prawa głosu — bezbłędnie wywołał w tłumie delegatów, którzy zostali przez niego zaproszeni, podejrzanego delikwenta.

Wola wyborców Prezesem Zarządu Głównego został Mieczysław Janosz. W Zarządzie znale-

Ta wizja porażła zgromadzonych. Stało się jasne, że to nie tylko „mściciel”, ale i

wybaciciel.

Wszyscy też zrozumieli, że prezesura stowarzyszenia dla człowieka tego formatu, co Mieczysław Janosz, to za mało, że powołanie na pełnię o wiele ważniejsze funkcje. Z porażenia, jakie wywołał genialny plan Prezesa, pierwszy otrząsnął się delegat z

cele Stowarzyszenia są realne do osiągnięcia, a obietnica wyciągnięcia Polski z długu nie wyssana z palca. Niech tylko Niemcy zaczną wypłacać odszkodowania. Dlaczego tylko Niemcy? Bo z ZSRR będzie trudniej, biedny kraj. Poza tym w głowie Prezesa właśnie zrodziła się nowa koncepcja — koncepcja politycznej federacji słowiańskiej, która miałaby mieć charakter podobny do unii lubelskiej (ze Związkiem Radzieckim lub jego sukcesorami). A jeśli Niemcy nie będą chcieli płacić. To Prezes będzie ich „kaszować” na miejscu, tzn. będzie zabezpieczał roszczenia na mieniu polnieckim, w Polsce znajdującym się obecnie we władaniu skarbu państwa.

Interesy, interesy

Plan uwolnienia kraju z długów wiąże się z ideą Banku „Polonia”, którego siła ma polegać na połączeniu ze sprywatyzowanym Bankiem Śląskim, sprywatyzować zaś ten bank pomogą „pończochy” rodaków i wierzyciele rządu polskiego, którzy być może wniosą udziały w wysokości zadłużenia naszego kraju, posiadając jako gwarancję wielkość roszczeń cywilnoprawnych wobec Niemiec.

W całym kraju utworzy się Biura Odszkodowań Wojennych, które zatrudniać będą specjalistów, wyposażone w sprzęt komputerowy połączony w ogólnokrajową sieć. Pieniądże na ten cel mają pochodzić ze sprzedaży deklaracji członkowskich, statutu, ekspertyzy prof. Klafkowskiego wydanej nakładem Janosza, działalności gospodarczej (ulgi dla stowarzyszenia wyższej użyteczności) i wydawniczej.

Zjazd kończył się w Jaworzu, dokąd przewieziono wszystkich chętnych. Tam Prezes podejmował, obiadał, kolacją, załatwiał bezpłatne noclegi dla delegatów i

nie tylko. W tych wszystkich częściach nieoficjalnych nie padały już żadne piękne i szczerne hasła, tam już nikt nie powoływał się na rzesze biednych, poszkodowanych, którym nikt, poza panem Prezesem nie chciał pomóc przez tyle lat. Mówiło się przede wszystkim o interesach, wielkich interesach.

Prezes zapytał obywatela szwedzkiego polskiego pochodzenia: „Będzie pan naszym przedstawicielem na Skandynawie?” — „Chętnie, ale co miałbym robić?” — „Będziecie handlować nieruchomościami.” Proste.

Czy Prezes osiągnie to, co zamierza? To zależy od tego, co zamierza. Co do jego intencji uważni obserwatorzy nie mogą mieć wątpliwości. Cel oficjalny będzie bardzo trudny do osiągnięcia, ale cele poboczne... Stowarzyszenie a przy tym i Prezes może robić świetne interesy, nie uzyskawszy nawet najmniejszych wypłat odszkodowań indywidualnych.

Prezes obiecując milionom olbrzymie pieniądze, dając im nadzieję swoją pewnością siebie i istniejącymi podstawami prawnymi do wyegzekwowania należności, zdobył sobie rzesze sympatyków, by nie powiedzieć — wyznawców. To może zaowocować w wyborach do parlamentu, w których na pewno weźmie udział, bo z kandydowania na prezydenta, jak zapewnił, zrezygnował. Byłby to więc świetny początek kampanii wyborczej. A jego koncepcja unii polsko-rosyjskiej... Plan wyciągnięcia Polski z długów? Czyżby wschodząca gwiazda polityki, ekonomii? A może jedyny sprawiedliwy? Może zał tylko majątny, spragniony zaszczyców, podróży i możliwości reprezentowania kogoś starszy człowiek?

Wasztyl

kim jesteś?

ganów z innych ust, ale czekała na jedno — aż przemówi doń „Mściciel”. Janosz, dobry strateg, nie rozmyślał treści w nadmiarze słów. Zapewnił, że przy jego pomocy uda się Stowarzyszeniu wyciągnąć należące się ofiarom wojny pieniądze. Obecnych ogarnął entuzjazm. Sterani życiem ludzie przeżywali w tym dniu, w tej sali zadziwiająca vitalność. Potem prowadzący spotkanie zarządził wybory. Aby nie tracić czasu, głosowano nie na poszczególnych kandydatów, lecz na całą listę. Na jedno miejsce przypadał niecały jeden kandydat, tak aby z sali można było rzucić jeszcze jakieś nazwisko. Przez chwilę zastanawiałem się, czy nie zgłosił swojej kandydatury (przecież głosujący na pewno nie znali nawet połowy kandydatów) ale powstrzymał mnie przed tym Janosz, który przez

ził się też ludzie, którzy cały czas przebywali w pobliżu — już teraz — Prezesa. Wybór ten przyjęty został owacyjnie. Po chwili Prezes przemówił do delegatów, rozróżniając przed nimi wizję świetlanej przyszłości.

Stowarzyszenie którym zawiaduje na pewno wydobędzie wszystkie odszkodowania od Niemiec i ZSRR. Ale najważniejsza jest wiarygodna dokumentacja. By organizacja działała w pełni profesjonalnie, we władzach pozostawił jedną trzecią miejsc dla najwyższej klasy specjalistów, których sam znajduje. Ma ponadto plan uwolnienia Polski z długów i do końca roku to uczyni. Jesteśmy wierzycielami Niemiec. Są nam one winne 537 miliardów marek. Stowarzyszenie może wykupić dług Polski od rządu, a potem go rządowi odsprzedać!

Lublińska, Tadeusz Fuchs: „Janosz na prezydentura Janosz na prezydentura!” Sala skwitowała tę propozycję owacją. Przed oczami zebranych, zapewne tak jak przed moimi, pojawiła się wizja Polski roku 1991: z zachodu jadą do nas pociągi pełne marek, ze wschodu — pełne złota, byli komuniści wypłacają grube miliardy byłym opozycjonistom, byli opozycjoniści płacą tyle samo byłym komunistom, sterani życiem emeryci rezygnują z „kuroniówek” i zażerają się krabami i kawiorami, młodzież modli się, aby nas znówu ktoś najechał...

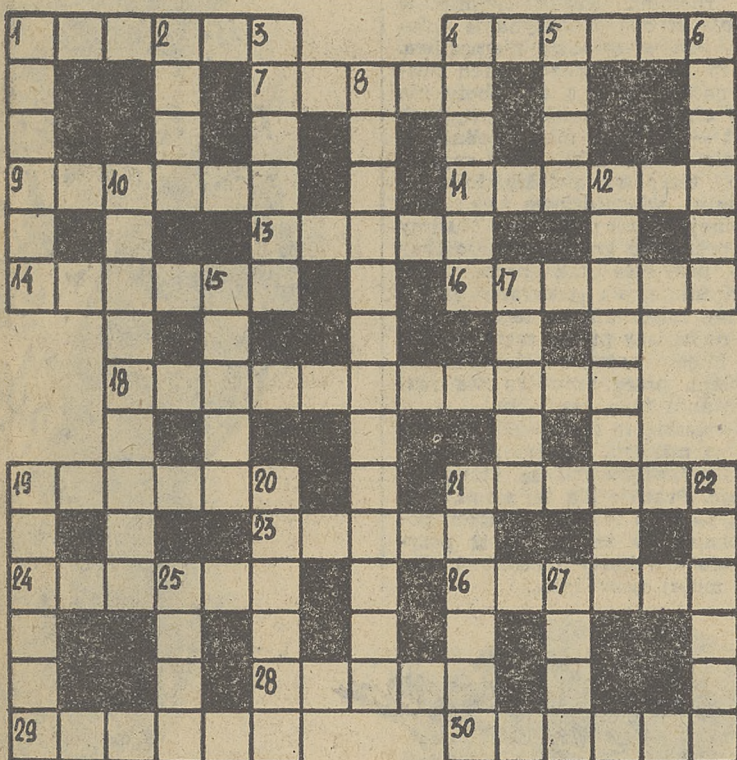
Część oficjalna zjazdu dobiegła końca. Jeszcze tylko konferencja prasowa. Przy jednym stole Prezes, jego najbliżsi współpracownicy i dziennikarze. Pan Prezes mówi, współpracownicy z przekonaniami potakują. Okazuje się, że



KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 25)

Dziś dwie nagrody po 100 tysięcy złotych funduje firma „ARTIM”



Poziomo: 1. wypalone znamie, 4. z grzędami, 7. autor osławionego „Procesu”, 9. biała broń, 11. kanadyjski myśliwy, 13. ubraniówka, 14. folklorystyczna siła, 16. śniegowy pojazd, 18. przygotowuje się do matury, 19. książka do wpisywania przez kalke zleceń, 21. ścienna wykładzina, 23. twórca dzieła, 24. Johannes, wybitny kompozytor niemiecki, 26. wróg linii, 28. za wsią, 29. pepitka, 30. posiedzenie myślaczy.

Pionowo: 1. czego nie brak na pustyni, 2. ozdoba pradziadkowych gramofonów, 3. skwarki, 4. wędzido, 5. kole, 6. living room majtków, 8. znaczkomania, 10. piętko, 12. uchwała ustawy i kontroluje rząd, 15. muchozabijajka, 17. telekomunikacyjny satelita, 19. gatunek wdzianka, 20. żywa myszolatka wsiowa, 21. cesarz od kolumny, 22. bramy zamknięcie umacnia, 25. sprzedaż na dużą skalę, 27. tytuł wladców przedrewolucyjnej Buchary.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

Poziomo: 1. jachtklub, 5. kapustnik, 9. Marek, 12. demon, 13. mauzoleum, 16. kurek, 17. malunki, 19. ogród, 20. cel, 21. Ren, 22. szpak, 24. igliwie, 27. beret, 30. bliagierka, 31. imbir, 33. Nadir, 34. dziczyna, 35. archeolog.

Pionowo: 1. jamnik, 2. cerber, 3. tuk, 4. buszel, 5. kaplin, 6. sad, 7. namiar, 8. Kandyd, 10. karmaniola, 11. kusicielka, 14. skórka, 15. koliba, 18. ulgi, 22. sąsiad, 23. próbki, 25. laguna, 26. wiecha, 28. rondel, 29. twaróg, 32. raz, 33. nie.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 26 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na krzyżówkę ze sponsorem nr 23.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

ANITA MARKIEWICZ — Kraków, ul. Reja

ALICJA ŁABUZEK — Krzeszowice, ul. Targowa

Nagrody wysłamy pocztą.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYTWORCZO-USŁUGOWE

„ARTIM”

Sp. z o.o.

Kraków, ul. Powiśle 7, tel: 21-67-12

poleca:

♦ wykładzinę podłogową w cenie od 27.500 zł do 39.500 zł za m. kw.

♦ najtańsze w Krakowie meble z wikliny

♦ grzejniki c.o. z Ktę poniżej ceny fabrycznej!

Zapraszamy do NASZYCH SKLEPÓW: ul. Dietla 29 i ul. Włosa 39 (Kurdwanów), w godz. od 10 do 18.00.

Rozwiązanie krzyżówki nr 25 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 6 października (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 25

Bądź zdrow

Bez paniki!

Kilka tygodni temu po województwie nowosadeckim jeździła „propagandówka”, z której wygłaszano pogadanki na temat zagrożenia zarażenia dżumą i cholera, których przypadki stwierdzono w Związku Radzieckim i Rumunii. Ostrzegano m. in. przed kupowaniem towarów od przybyszów z tamtych stron, sugerując, że mogą być one zakażone. Jak sytuacja wygląda obecnie — mówi dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie dr Józef Kłysz.

— Czy istnieje realne zagrożenie przeniesienia do Polski dżumy lub cholery?

— To bardzo problematyczne. Jeśli chodzi o dżumę, to nie otrzymaliśmy z resortu w ogóle potwierdzenia, że choroba się uaktywniła. Przypadki cholery w ZSRR potwierdziła nam natomiast Światowa Organizacja Zdrowia. Nie ma jednak powodów do paniki. Jedynie zalecone nam działania, to przygotowanie do badań laboratoryjnych, w wypadku, gdyby zachodziło stwierdzenie przez lekarza podejrzenia zachorowania na cholere. Do tej pory jednak nie ma takich sygnałów. Nie podjęto też innego rodzaju działań stosowanych w razie zagrożenia. Gdy np. w latach siedemdziesiątych na Słowacji stwierdzono przypadki cholery, ruch graniczny był wstrzymany, prowadzono szczeniemia, kontrole itp.

— Docierały do Krakowa informacje i o innych zarożeniach epidemiologicznych, wprowadziła nie tak groźnych i „czystych”.

— Jak do tej pory omija ona Kraków. Od początku roku do 15 września w województwie krakowskim stwierdzono 15 przypadków czerwotki, podczas gdy w roku ubiegłym, w tym czasie zabrały na nią 123 osoby. Tak więc i ta rodzima choroba jak na razie nie zagraża nam na większą skalę.

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Rachunki domowe

Wrzesień wciąż ciągnie za sobą konieczność szkolnych wydatków. Zbiór zadań z fizyki: 11,5 tys., kredki (okazyjnie rumuńskie) — 3 tys., ołówki (okazyjnie — radzieckie) — 2 tys.

Równie okazjnie, czyli te na Kleparzu udało mi się kupić... wiadro na śmieci za 13,5 tys., szampon za 5 tys. Bilety tramwajowe kosztowały w sumie 9 tys. zł. żarówki — 6 tys. Do tych drobniaków dodać reszta lakierki dla córki (znowu wyrosła!) — 70 tys. i za taką samą kwotę benzynę. Razem: 190 tys. zł.

Na artykuły spożywcze tzw. pierwszej potrzeby wydaliśmy łącznie 184 tys. Za mięso zapłaciliśmy 45 tys., wędliny — 30 tys., pieczywo — 30 tys., owoce — 18 tys., jajka 9 tys., śmietana 6 tys., sery 18 tys., makaron 4,5 tys., masło 7,5 tys., cukier 9 tys., kasze tatarską — 4 tys., mąkę — 3 tys. Na „zbytki” w postaci kilograma cytryn (12 tys.), lody (4 tys.), kawę — 8 tys. i czekoladę (6 tys.) przepuściliśmy 30 tys. zł.

Miniony tydzień zamknął się więc po stronie wydatków kwotą 404 tys. zł, i w portfelu widać absolutne dno... (bar)

Poznajmy ich bliżej

ANJELICA HUSTON



Brooklynie (m. in. jako Ofelia). Z innym więc już doświadczeniem, dojrzała, stanęła przed kamerą w r. 1985, znów w filmie swego ojca „Honor Prizrich” — i z innym rezultatem: dostała „Oscara” za drugoplanową rolę „czarnej owcy” owego roku na ekranie.

Po tym sukcesie zagrała jeszcze w filmie „The Dead” — „łabędzim śpiewie” Johna Hustona według noweli Joyce’a w towarzystwie irlandzkich aktorów (sama zresztą wychowywała się w Irlandii). A wracając do „Honoru Prizrich”, wystąpiła tam u boku Jacka Nicholsona, swego długoletniego partnera w życiu, nie licząc krótkotrwałego związku z Ryanem O’Nealem z „Love Story”. A jak żyje poza tym? Zdradza to Zbigniew K. Rogowski w swojej książce „To jest Hollywood”, w rozmowie z którym Anjelica Huston powiedziała: „Osobiście nie bywam w wielkim świecie, nie bankietuję. Wiedzę raczej spokojny żywot. Z przyjemnością oddaję się pracy w ogrodzie, opiekuję się moimi zwierzętami, sporo czytam. Trochę to nie przystaje do wyobrażeń o hollywoodzkiej aktorce. Nieprawdaż?”

Wnuczka aktora-laureata „Oscara”, Waltera i córka wielkiego, zmarłego w r. 1987 reżysera, Johna. W jego to filmie — „A Walk Love and Death” (1976) — zadebiutowała w wieku 15 lat. „Rola otrzymałam — opowiada — na zasadzie ojcowskiego gestu, nie odpowiadała mi i pewnie dlatego wypadłam błado”. Uznając to za porażkę, została na parę lat modelką, grywając jedynie epizody w filmach („The Last Tycoon”) i serialach telewizyjnych oraz występując na scenie w

Oglądane u sąsiadów

Zmysłowość

Jeszcze nie ukończono zdjęć a już „Dzika orchidea” reklamowana była jako szlagier kina erotycznego. Jej reżyser Zalman King odniósł już sukces w podobnym gatunku realizując, jako producent słynne „9 i pół tygodnia”. Wyłansowany wówczas jedynonowy zarost na twarzy Mickeya Rourke’a okrzyknięty został nowym symbolem męskości.

Nie ulega wątpliwości, że widowisko spreparowane obecnie przez Kinga jest eleganckie i atrakcyjne wizualnie. Dochodzi do tego i uroda występujących w nim pań. Dojrzała i lekko perwersyjna Jacqueline Bisset udanie konkuruje tu z młodą modelką Carre Otis, choć scenariusz pozostawia ją raczej na drugim planie. Sama historia opowiedziana w „Dzkiej orchidei” do najładniejszych nie należy choć autorzy silą się na stworzenie czegoś bardzo sofisticated. Bardziej interesująco jawi się to a jest nim Rio de

Janeiro, ujęte tutaj jako rodzaj tygla emanującego dziką zmysłowością i erotyzmem. Młodziutka Emily (C. Otis) zatrudniona w amerykańskiej firmie budowlanej, kierowanej przez energiczną Claudię (J. Bisset) jedzie do Rio zawrzeć kontrakt z chińskim przedsiębiorcą, który ma finansować budowę hotelu. Stuzbowa podróż przemienia się w erotyczną. Emily ma swoim urokiem podbić bogatego i tajemniczego przedsiębiorcę (M. Rourke).

Z pewnością film Zalmana Kinga nie stanie się manifestem nowej estetyki i wrażliwości. Jest tylko eleganckim kiczem, prezentującym egzotyczną konfekcję na wyższym nieco poziomie niż „Emmanuelle”. Więcej w nim chwytów rodem z videoclipów niż prawdziwego kina.

JACEK PEUKERT

„Wild Orchid” Reż. Zalman King. Wyk. Mickey Rourke, Jacqueline Bisset, Carre Otis i inni. USA 1989.

Nowinki na działce

Winogrona i nasza sylwetka

Winorośl szlachetna (Vitis vinifera) towarzyszyła człowiekowi od zarań dziejów — przypuszczalnie od 7-9 tys. lat, a najstarszym jej ogniskiem były rejony Morza Czarnego, Kaspijskiego, Azji Mniejszej i Egiptu.

Owoce winogron są nie tylko surowcem do produkcji win, ale stanowią niezwykle cenny produkt leczniczy i odżywczy. Zawierają bowiem bardzo dużo witaminy C, B1, B2, B6, B12, PP oraz znaczne ilości soli, potasu, wapnia, fosforu, żelaza, magnezu, manganu i kobaltu. Świeże owoce regulują florę przewodu pokarmowego, są cennym lekiem w niedokrwistości i w zachwianiu procesu przemiany materii. Liście winorośli po ususzeniu mogą służyć do naparów, płukania gardła przy anginie oraz do przemywania trudno gojących się owrzodzeń.

Winogrona stosuje się też w kuracji odchudzającej i regenerującej organizm. Pacjentowi podaje się świeże owoce stopniowo, w dawkach od 0,5 kg dochodząc pod koniec kuracji, która trwa miesiąc, do 2 kg na dobę. Przy takiej diecie wyklucza się ciężko strawne potrawy, mleko i jego przetwory oraz inne owoce a także używki. Ale efekt jest gwarantowany.

Po takiej rekomendacji pozostaje tylko zachęcić do powszechnej uprawy tego pięknego pnącza w naszych ogródkach przydomowych i na działkach. Polska znajduje się na północnej granicy uprawy winorośli. Dla praktyków oznacza to, że im mniej korzystne mamy warunki przyrodnicze tym większą uwagę należy zwrócić na dobór właściwego miejsca pod uprawę. Ale o tym za tydzień.

(jak)

Może jesteś spadkobiercą?

BOROWSKA Anna ur. w 1896 r. w Białogardzie, c. Prokopa Głogowskiego i Michaliny z d. Ługowskiej, zmarła w USA w 1982 r.

BRYSKI Jerzy Tadeusz ur. w 1912 r. w Warszawie, s. Stanisława i Zofii z d. Orłowskiej, zmarł w 1986 r. w Wlk. Brytanii. W 1935 r. ożenił się z Marią Gustawą Orłowską vel Orłowską. Do 1939 r. zamieszkiwał w Warszawie.

CIUKAJ Anna M. z domu Siwek, zmarła w USA.

DIUG Bogdan s. Wasila i Teodora z d. Kilowicz, ur. w 1921 r. w Aleksandrowie, zmarł w Aquino we Włoszech.

DOLLMAN Helena z d. Krzykaż ur. w 1909 w Koszycach, zmarła w USA. Przybyła do Stanów Zjednoczonych w maju 1950 r.

DUBCZONEK Mieczysław zmarł w 1986 r. w Dundas w Kanadzie.

GINTER Julian ur. w 1094 r. w Piotrkowie, s. Johana i Anny zmarł w 1985 r. w Wlk. Brytanii. Podobno miał żonę Adelgunde Kuhn i syna Alwina.

GOROTKA Jerzy ur. w 1928 r. w m. Derewnia zmarł w 1984 r. jako kawaler w USA. Jego ojciec Jan ur. w 1887 r. w Polsce wyemigrował do USA w 1926-27 r. po czym w 1927 r. przyjechał do Polski i zarejestrował się w starostwie Łowickim (lub Łomżyńskim). W 1928 r. powrócił do USA wraz z synem Jerzym.

KAMIŃSKI vel KAZUSZCZYK Feliks ur. w 1923 r. w Kosowie Poleskim, s. Michała i Józefy z d. Gzuze, zmarł w 1987 r. w Wlk. Brytanii. Miał podobno siostrę Wandę.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W Kantorach

Firma Handlowa „Łodziński”

■ **SZEWSKA 15**, 20 dolarów USA, cena skupu: 3,3 mln zł, cena sprzedaży: 3,5 mln zł, 10 dolarów USA, cena skupu: 1,65 mln zł, cena sprzedaży: 1,75 mln zł, „czworak”, cena skupu: 1,46 mln zł, cena sprzedaży: 1,56 mln zł, 1 dukat, cena skupu: 350 tys. zł, cena sprzedaży: 368 tys. zł. Skup złomu, próba „583”: od 60 do 65 tys. zł za 1 gram.

■ **KALWARYJSKA 36** (dawnej Pstrowskiego), 100 koron, cena skupu: 800 tys. zł, 20 marek, cena skupu: 4,1 mln zł, 10 dolarów USA, cena sprzedaży: 470 tys. zł, 20 dolarów USA, cena sprzedaży: 3,95 mln zł.

■ **RYNEK KLEPARSKI 13**, 5 koron, cena skupu: 435 tys. zł, 10 koron austriackich, cena skupu: 340 tys. zł, 10 dolarów USA, cena skupu: 1,6 mln zł.

■ **KALWARYJSKA 25** (dawnej Pstrowskiego), Sztabki 100-gramowe, próba 999, cena skupu: 11 mln zł, 15 rubli, cena skupu: 1,25 mln zł, 10 rubli, cena skupu: 800 tys. zł, 20 marek, cena skupu: 800 tys. zł, 10 dolarów USA, cena skupu: 1,7 mln zł. Skup złomu, próba „583”: 62 tys. zł za 1 gram.

■ **WISŁNA 10**, Skup złomu, próba „583”: od 60 do 65 tys. zł,

1 dukat, cena skupu: 350 tys. zł, 10 dolarów, cena skupu: 1,65 mln zł.

Ceny złota

■ **RYNEK GŁÓWNY 9** („Renesans”), dolary: 9460—9530, marki: 6050—6150, bony: 9300—9400.

■ **GARBARSKA 14** („Va Bank”), dolary: 9430—9520, marki: 6080—6190, bony: 9300—9400. Dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej rabat!

■ **ŚLAWKOWSKA 3** („Juventur”), dolary: 9470—9510, marki: 6050—6170, bony: 9300—9400.

■ **RYNEK GŁÓWNY 6** („Student Service”), dolary: 9460—9520, marki: 6100—6200, bony: 9300—9400.

Firma Handlowa „Łodziński”

■ **KALWARYJSKA 25** (dawnej Pstrowskiego), dolary: 9430—9550, marki: 6050—6200, bony: 9300—9450.

■ **WISŁNA 10**, dolary: 9440—9560, marki: 6060—6180, bony: 9300—9450.

■ **RYNEK KLEPARSKI 13**, dolary: 9400—9520, marki: 6050—6150, bony: 9300—9400.

■ **SZEWSKA 15**, dolary: 9440—9560, marki: 6060—6180, bony: 9300—9450.

■ **KALWARYJSKA 36** (dawnej Pstrowskiego), dolary: 9430—9550, marki: 6050—6200, bony: 9300—9400.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

	dolar USD
Australia	1 dolar 0,80
Austria	100 szylingów 3,82
Belgia	100 franków 3,02
Dania	100 koron 16,22
Finlandia	100 marek 26,13
Francja	100 franków 18,52
Grecja	100 drachm 0,56
Hiszpania	100 peset 0,99
Holandia	1 floren 0,55
Japonia	100 yenów 0,70
Kanada	1 dolar 0,83
Liban	100 funtów 0,08
Norwegia	100 koron 15,82
Portugalia	100 escudo 0,67
RFN	100 marek 62,06
Szwajcaria	100 franków 74,86
Szwecja	100 koron 16,88
Luksemburg	100 franków 3,02
Turecja	100 funtów 0,0313
Wielka Brytania	1 funt 1,85
Włochy	100 lirów 0,0797

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą (w gotówce)

BULGARIA: 1 lewa — 685,5 zł
CSRF: 1 korona — 316,5 zł

RUMUNIA: 1 lej — 73 zł
WĘGRY: 1 forint — 163,5 zł
ZSRR: 1 rubel — 723,5 zł

Stanisław M. Jankowski

Emisariusz „Witold” (20)

Nikt z obecnych nie przerywa emisariuszowi wyjaśnień na temat przysyłania oraz rozdzielu funduszy i materiałów przez Delegata ale... za zgodą i aprobatą stronnictwa, podobnie gdy mówi o prawach stronnictwa do zadawania pytań Delegatowi przez działaczy Porozumienia. Nie może odmawiać wyjaśnień stronnictwom komendant organizacji wojskowej, bo szczególnie w sprawach personalnych politycy muszą mieć kontrolę nad „wojskiem”. Komendant ZWZ — podkreśla wyraźnie emisariusz — jest oficjalnym dowódcą konspiracyjnych sił zbrojnych w kraju i wszystkie organizacje wojskowe muszą mu podlegać. Musi jednak mieć na uwadze, iż organizacje wojskowe wielkich stronnictw także polityczny przekrój społeczeństwa, więc w ich działaniu o charakterze wojskowym obowiązuje posłuszeństwo wobec Komendanta ZWZ, a w działaniu o charakterze cywilnym — należy uszanować ich polityczną przynależność...

— Generał Sikorski oczekuje też, że Polityczny Komitet Porozumiewawczy zostanie powołany o Stronnictwo Pracy. Tę decyzję Premiera i Naczelnego Wodza miałem przekazać najpierw panom, a następnie przedstawicielom tego stronnictwa. Nie wiem, jak to zrobić, więc proszę o pomoc w dotarciu do władz stronnictwa...

— Ułatwimy to panu — rozlega się spokojny głos Korbońskiego.

„Witold” dziękuje mu skinieniem głowy, a następnie informuje zebranych o zaleceniu mu przeprowadzenia rozmów z reprezentantami wszystkich stronnictw. Podaje nazwiska, wprowadzone do pamięci podczas rozmowy z profesorem Kotem.

— Nie działam w interesie żadnej partii — oświadcza. — Mam wrócić do Francji, zawieźć tam nie tylko decyzje PKP ale wszystkich stronnictw. Przekazać tylko to, co będę miał im powiedzieć. Jestem człowiekiem wierzącym, praktykującym katolicyzmem i dotrzymam złożonej przysięgi o zachowaniu tajemnicy.

— Będzie pan rozmawiał z tymi osobami, z którymi polecono panu się spotkać. Zawiadamiamy gdzie, kiedy i z kim — żegna emisariusza Kazimierz Pużak, który wspominał że zebranie oeni „Witolda” słowami:

„W sprawach delegata i stosunków rządowych i emigracyjnych, jak się później okazało, najdokładniej i najobiektywniej nas poinformował. Miał w swoim pojęciu emisariusza najważniejszy atrybut — doskonałą fotograficzną pamięć”. Przekonaliśmy się na jego sprawozdaniu,

napisanym po złożeniu go nam przed tym ustnie. Był to rzeczywiste majstersztyk dokładnej pamiętliwości. Ze szczególną zaś wyrazistością wyszła jego pisemna relacja, najeżona paragrafami regulaminu p. Kota w naszej Radzie. Po katastrofie Francji w lipcu przybył do kraju płk. Jakubowski obok swej delegacji sporządzonej na jedwabiu i wszytej w ubranie, a napisanej i podpisanej przez Sikorskiego (własnoręcznie) przedstawił nam fotografię regulaminu Rady, dosłownie pokrywającą się z piśmiennym sprawozdaniem „Witolda” o tym regulaminie**.

W połowie maja Kazimierz Pużak jako pierwszy z działaczy PKP przyjmuje emisariusza.

— Powie pan moim towarzyszom — oznajmia Pużak — aby uważali na Bieleckiego, który wprowadzi do rządu ani do Rady Narodowej nie wszedł ale kontaktuje się ze Stronnictwem Narodowym w kraju. W Polsce w przyszłości musi być zgodna współpraca elementów demokratycznych ze Stronnictwem Ludowym i Polskiej Partii Socjalistycznej. Domagałem się tego przed wojną — przypomina — ale konserwatywne elementy w SL na czele z Witosem — opowiadały...

Z dalszych wypowiedzi Pużaka wynika, że łączą go obecnie doskonałe stosunki ze Stronnictwem Ludowym, szczególnie z mecenasem Korbońskim, który lojalnie współpracuje, zarówno z nim jak i z komendantem ZWZ „Narodowcy” — przypomina Pużak — obawiają się Roweckiego, krytycznie oceniając ZWZ jako organizację opartą na przez sanacyjnych oficerów, a Roweckiego — jako człowieka o własnych ambicjach. Mimo podobnych podejrzeń o sanacyjność Pużak widzi konieczność współpracy z ZWZ, chociażby po to, aby „wojsko kontrolować” i nie pozwolić na nową „piśmudczynę”...

Wychodząc ze spotkania z przywódcą socjalistów notuje sobie „Witold” w pamięci także jego zalecenia, jak ma wyglądać przyszłość Polski, w której „masz robotniczo-chłopskie będą stanowiły przeważającą większość społeczeństwa”.

— Należy dążyć do współdziałania robotników i chłopów — podkreśla „Bazyli” — poprzez trwałą współpracę ich reprezentacji politycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego.

* Pużak ma na myśli fotograficzną pamięć „Witolda”.

** Kazimierz Pużak, „Wspomnienia 1939-1945”. Paryż 1977.

(Dalszy ciąg w poniedziałek)

SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

R. Warzycha i Jegor na Suchych Stawach

W Dębicy derby makroregionu

Mamy początek kalendarzowej jesieni a piłkarze ligowi mineli już dawno półmetek I rundy rozgrywek zwanych umownie jesiennymi. Dziś i jutro rozegrają 10 kolejek...

♦ **HUTNIK — GÓRNIK** Zabrze (sob. godz. 15, sędz. M. Piotrowski z W-wy). Rywale sasiadują w tabeli: krakowianie zajmują 4 lokatę z dorobkiem 12 pkt., a zabrzanie są tuż za nimi z 11 pkt. Zapowiada się ciekawe widowisko. Najsilniejsze punkty gości, to: Jegor i R. Warzycha. Ten drugi popisał się w minioną środę w Bukareszcie b. efektywnym strzałem i zdobył bramkę dla Polski.

— „Trenowaliśmy normalnie — mówi kierownik drużyny Hutnika, STANISŁAW STOJ. — Szkoda, że w tak ważnym meczu i z tak groźnym rywalem zabraknie nam drugiego (po Węgrzyńce) obrońcy. Koźmiński musi pauzować po czerwonej kartce w stojący. W tej sytuacji z remisu będę zadowolony, choć przypuszczam, że trener Wiadystaw Łach nie nastawi naszego zespołu na murowanie bramki”.

♦ **IGŁOPOŁ — WISŁA** (sob. godz. 15, sędz. M. Dusza z Katowic). Szósty zespół ekstraklasy podejmuje zespół, który zajmuje trzecią lokatę, ale dzieli je różnica tylko 1 pkt. Dębiczanie są starannie przygotowani do dzisiejszego występu. Trener Władysław Tyłak dysponuje mocnym blokiem obronnym z bramkarzem Kłakiem na czele. Może sobie pozwolić na ofensywną grę. A co słychać w Wiśle?

— Drużyna jest w komplecie — informuje nas dyr. KAZIMIERZ BIELECKI. — Do Dębicy jedziemy autokarem tuż przed meczem. Sądzę, że planem minimum jest remis, aby podtrzymać miano niepokonanych (obok lidera z Katowic i Zagłębia Lubin). Skład jednak trener Musiał zestawia tuż przed meczem. Pytanie, czy od początku zagra Jelonek, czy Świątek.

W pozostałych meczach grają: Zagłębie Sosnowiec — Legia, Stal — Śląsk, Ruch — Zagłębie Lubin, Olimpia — Motor, ŁKS — Lech (te mecze dzisiaj) i Zawisza — GKS Katowice (niedziela).

W klasie makroregionalnej „Małopolska” aż pięć spotkań odbędzie się na naszym terenie (patrz: kalendarzyk sportowy) i tylko Czarni Jasio grają ze Stalą Sanok a rezerwa Igłopolu jedzie na mecz do Krosna z Karpatami. (JAF)

Komplet zwycięstw gospodarzy

Piąta kolejka I ligi hokejowej była bardzo pomyślna dla gospodarzy. Wygrali oni wszystkie mecze. Nowym liderem tabeli została obrońcy — ni tytuł — Polonia.

TOWIMOR — CRACOVIA 7:3 (3:1, 2:2, 2:0). Bramki: Soliński (1), Minge (9), Mielniczuk (20), Stefański (33), Fraszek (23 i 53), Dąbrowski (52) — Baryla (20), Bomba (25), Tyrała (33). Kary: 10 — 12 min.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zawodnikom obu drużyn brakowało szybkości i świeżości, nie zbywało natomiast ambicji. Gospodarze już w 9 min. prowadzili 2:0. Decydującym momentem była 52 min. kiedy to przy stanie 5:3 torunianie grając z przewagą dwóch zawodników (kary odbywali Baryla i S. Cupiał) zdobyli szóstego gola, który definitywnie przesądził o ich zwycięstwie.

ZAGŁĘBIE — PODHAŁE 7:6 (2:1, 1:2, 4:3). Bramki: Piatek 4 (9, 22, 43 i 53), Raszewski (16), Zabawa (45), Sikora (60) — Hajnos 2 (23 i 58), Wronka (18), Zamowski (40), J. Szopiński (45), Zemczenko (46). Kary: 10 — 18 min.

Było to ciekawe, bardzo zacięte spotkanie. Jego bohaterem był zdobywca 4 goli dla Zagłębia, Piatek. Oba zespoły wypracowały sobie wiele sytuacji strzeleckich. Akcje zmieniały

się jak w kalejdoskopie. Gdy kibice oczekiwali już na końcową syrenę Sikora popisał się świetnym strzałem posyłając krążek w samo „okienko” bramki Bałkiewicza. W ten sposób sosenowiczanie odnieśli pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

Pozostałe wyniki: Naprzód — Unia Oświęcim 4:2 (1:1, 3:0, 0:1), Tychy — Górnik 1920 Katowice 4:3 (1:1, 2:0, 1:2), Polonia Bytom — ŁKS 7:1 (0:1, 4:0, 3:0).

1. Polonia	6	10	29—14
2. Naprzód	5	10	27—17
3. Unia	5	8	26—16
4. Tychy	5	6	29—21
5. Towimor	5	6	24—18
6. Górnik	5	4	28—20
7. Cracovia	6	4	20—29
8. Podhale	5	2	19—25
9. Zagłębie	5	2	17—29
10. ŁKS	5	0	12—42

SPRINTEM

• **TOKIO.** W ćwierćfinale turnieju tenisowego Navratilova przegrała z Malejewą 5:7, 6:4, 3:6.

• **MADRYT.** Podczas treningu przed wyścigiem Formuły I wypadkowi uległ Donnelly (Wlk. Bryt.). Jego stan jest krytyczny.

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

Hutnik — Górnik (I liga), sobota godz. 15.

Igłopol — Wisła (I liga), sobota godz. 15.

Garbarnia — Cracovia (klasa makroreg.), niedziela godz. 11.

Świt — Stal II Mielec (kl. makroreg.), niedziela godz. 14.

Unia — Wawel (kl. makroreg.), sobota godz. 11.

Sandecja — Wisłoka (kl. makroreg.), sobota godz. 14.

Glinik — Zelter (kl. makroreg.), sobota godz. 14.

KOSZYKÓWKA

Hutnik — Śląsk (I liga męz.), sobota godz. 17.

Hutnik — Górnik Wałb. (I liga męz.), niedziela godz. 17.

Turniej kobiet, sobota godz. 17.15 i niedziela godz. 11.45, hala AWF Kraków.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

mgr inż. HENRYK JELONEK

dlugoletni i ceniony pracownik B.S. i P.H. „Biprostal” Odszedł z naszego grona serdeczny przyjaciel i kolega.

Dyrekcja
Biura Studiów i Projektów
Hutnictwa „Biprostal”
oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 25 września 1990 r. zmarł

BOGUMIŁA MARDYŁA

dlugoletnia pracownica Zakładu Doświadczalnego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie
Zmarła była sumiennym pracownikiem, dobrą koleżanką prawną i szlachetnym człowiekiem
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja
Organizacje Społeczne
oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 września 1990 r., po ciężkiej chorobie, zmarł w wieku 64 lat

♦ ♦ ♦

BOGUSŁAW KRZECZKOWSKI

kochany Mąż, Ojciec i Dziadek,
były żołnierz II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Walecznych, brązowym medalem „Zasłużony na polu chwały”, słołą odznaką „Za zasługi dla m. Warszawy” oraz wieloma odznaczeniami wojskowymi.

Msza św. odprawiona zostanie we wtorek, 2 października o godzinie 13.30 w kaplicy na cmentarzu w Batowicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w żalu
ZONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrzebi w wielkim bólu i głębokiej rozpaczy zawiadamiamy, że w dniu 24 września 1990 r. zmarł w 61 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami

♦ ♦ ♦

JAN STAŃDA

DR PRAW

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Zięć.

Msza św. żałobna przy zwłokach zostanie odprawiona we wtorek, 2 października 1990 r. w kaplicy cmentarnej na Salfatorze, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieutuleni w smutku i żałobie
ZONA, SYN, TEŚCOWA, SZWAGIERKA
BRATERSTWO Z DZIECIAMI I WNUKIEM
ORAZ RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 24 września 1990 r. zmarł

♦ ♦ ♦

dr JAN STAŃDA

prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, ceniony prawnik, wychowawca wielu pokoleń prokuratorów. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 października br. o godz. 13.15 na cmentarzu Salfatorskim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.
Kierownictwo i pracownicy
krakowskich prokuratur

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24.09.1990 r. zmarł

mgr WŁADYSŁAW DOKTOR

były długoletni i zasłużony pracownik służby lustracyjnej Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie. Prawy i szlachetny Człowiek, Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1 października br. o godz. 14.00 na cmentarzu Podgórskim.

Msza św. odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 8.30 w kościele OO. Redemptorystów przy ul. Zamojskiego.
Rada Nadzorcza
i Zarząd „Społem” PSS „ZGODA”
w Krakowie

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że

w dniu 25.09.1990 r.

odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 79

Nieodżałowany Przyjaciel, człowiek prawego serca

mgr praw ARNOLD BAJOREK

dlugoletni Sekretarz Zarządu Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Krakowie. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. uhonorowany wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla TNOiK, wyróżniony Złotą Odznaką Honorową TNOiK, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa”.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.
Rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1 października 1990 r. o godzinie 14.00 na cmentarzu Rakowickim.

Zarząd i pracownicy
Oddziału TNOiK w Krakowie

Zarząd Krakowski Polskiego Czerwonego Krzyża

z głębokim żalem zawiadamia, że odszedł

z czerwono krzyżskiej Rodziny jej najstarszy działacz

♦ ♦ ♦

mgr praw ARNOLD BAJOREK

Człowiek Wielkiego Serca, któremu nieobca była praca dla ludzi potrzebujących. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Polonia Restituta, Krzyżem Walecznym, Medalem Kom. Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową PCK, I, II, III i IV stopnia. Żegnamy Przyjaciela, który był dla nas wszystkich wzorem pracowitości.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek, 1 października 1990 r. o godz. 14-tej na cmentarzu Rakowickim.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd Krakowski PCK
działacze i pracownicy

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 września 1990 r., w wieku 54 lat zmarł

kol. inż. JERZY PROCYK

dlugoletni pracownik Przedsiębiorstwa Stalowych Konstrukcji Elektroenergetycznych „ELBUD” w Krakowie.

W Zmarłym utraciliśmy szlachetnego Kolegę i zasłużonego pracownika o wysokiej wiedzy fachowej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1 października 1990 r. o godz. 10.15 na cmentarzu w Grębałowie.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego żalu i współczucia.

Dyrekcja, Rada Pracownicza,
NSZZ „Solidarność”, SZS Prac. PSKE,
oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 września 1990 r. zmarł

KAZIMIERZ DROBOT

były długoletni Prezes Lekarskiej Spółdzielni Pracy w Krakowie Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd,
koleżanki i koledzy
z Lekarskiej Spółdzielni Pracy
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 września 1990 roku po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła

♦ ♦ ♦

MARIA MACIEJOWICZ

MGR FARMACJI

dlugoletni ceniony i zasłużony pracownik Krakowskiego Zarządu Aptek, odznaczona medalem „Dobro choroego najwyższym prawem”, osoba zająca, szlachetna, życzliwa i uczynna.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 października o godz. 14.35 na cmentarzu Rakowickim.

Msza żałobna w intencji Zmarłej zostanie odprawiona w dniu pogrzebu o godz. 9 w kaplicy Matki Bożej Saletyńskiej przy ul. Cegielnianej 43 w Krakowie.

GRONO PRZYJACIÓŁ

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dn. 25.09.1990 r. zmarła długoletnia, emerytowana pracownica PZF „Cefarm” w Krakowie

mgr farm. MARIA MACIEJOWICZ

W osobie Zmarłej straciłszy wzorowego, zasłużonego pracownika Służby Zdrowia.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 października 1990 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Krakowie,
Rada Pracownicza, NSZZ „Solidarność”,
NS Zaw. Pracowników Służby Zdrowia,
PZF „Cefarm” oraz
koleżanki i koledzy

W dniu 25 września 1990 r. odszedł od nas na zawsze

♦ ♦ ♦

JÓZEF BRATEK

dlugoletni zasłużony pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wawel-Tourist” Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W Zmarłym utraciliśmy cenionego i bardzo oddanego pracownika.
Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Związki Zawodowe
oraz koleżanki i koledzy
„Wawel-Tourist”

Najtańsza pielgrzymka do ZIEMI ŚWIĘTEJ

3-dniowa, hotele 4-gwiazdkowe, pełne wyżywienie. Organizator: Szwajcarskie Biuro Podróży. Zgłoszenia: Biuro Turystyczne „Happy Holiday”, ul. Senatorska 27 (róg ul. Młaskotów 5), tel. 21-30-21. Cena 538 USD + 1.100.000 zł.

PRACA

KROJCZEGO — zatrudni firma. Tel. 6-12-84 (8-15). g-32974
WYSOKOKWALIFIKOWANEJ ekspedientki do sklepu jubilerskiego — poszukuje. Wiślna 10, godz. 11-15. g-31782
LAKIERNIKÓW blacharzy — zatrudnie. Igancy Król, Kraków, Centralna 53a, tel. 44-42-33. g-31746
SPOŁKA zatrudni, murarzy, tynkaczy, cieśli. Tel. 66-55-88, wewn. 54-68. Kraków, ul. Wadowicka 12, p. 113. d-1111

NAUKA

FRANCUSKI — mgr Mastela — 37-21-08. g-30878
„DRIVER” prowadzi szkolenie kierowców kat. A i B na terenie Prokocimia, Nowej Huty. Tel. 43-75-42, (9-15). g-28079

KUPNO

SZAFY grające kupuje. Tel. 33-73-42. g-32564

SPRZEDAŻ

NAJTAŃSZE elektrody spawalnicze i nożycki krawieckie, „SET”, Pomorska 5a/3, godz. 9-17. g-31312
HURTOWA sprzedaż wykładziny dywanowej, 16 kolorów, imp. Belgia. Władomości: 44-64-84. g-31904

„PRALKARZ” naprawa pralnic domowych i przemysłowych

tel. 66-12-25, godz. 7-15
 K-225

SPRZEDAM tanio! Okna francuskie z ramami i szybami, różnego formatu, wyciąg taśmowy do remontu (15 m). Tel. 55-14-68. g-31587

TIUL biały grecki, karakuty brzo-we, popielate — sprzedam. Oferty d-1216, „Agencja”, Józefińska 11.

DLA dzieci piękne, małe pieski — spaniele-szpil i najgroźniejsze obron-ki białowłose — tanio sprzedam. — 66-91-88. g-32556

FIATA 126 p — (1983) — sprzedam. Zamienie Warburga (1989) na nowego Fiata „bis”, — tel. 55-88-88, wewn. 128. d-1181

NOWE futro, kurtka (nutrie), mozaikę sosnową, tanio sprzedam. — Tel. 34-24-20. g-31984

LOKALE

MIESZKANIA, nieruchomości — pośrednictwo — mgr Koszek, Lea 8, poniedziałki, środy (10-17). g-32246

DAM mieszkanie za opiekę. — Kraków, Celarowska 30/105. g-32246

LOKALU z telefonem w centrum Krakowa na biuro — poszukuje. — Tel. 37-49-98. g-32563

Przeniesiona na ul. Kamienną 10

hurtownia „ZGODA”

tel. 33-60-77, wewn. 45
 czynna codziennie od 7 do 15

poleca

- proszki
 - mydła
 - pasty (też bhp)
 - chemię gospodarczą
 - kosmetyki
- Promocyjna sprzedaż mydła „Erica”. g-32562

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele, kupno — sprzedaż „PERFECT” — Basztowa 18. g-94613

POSREDNICTWO nieruchomości. — Słowackiego 58. g-30559

MIESZKANIA, domy, kamienice — (mogą być do remontu), nadbudowy lokali — użytkowych, handlowych, parcele — poszukuje pośrednictwo Łódzkiego, Kraków, Pstrowskiego 26. g-32299

DOMY, mieszkania, parcele — pośrednictwo — Mankowski — Stradom 5.

SPRZEDAM działkę rzemieślniczą — 11 arów, Oferty 32230 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

HAKI holownicze — montuje szybko, solidnie — Wypożyczalnia Przyczep, Macedońska 9 (dojazd: Kamińskiego, Malborska, Dauna). d-967

ANTENY instaluje „TELSET”. Tel. 44-30-07. g-24468

DOMOFONY — montaż. — Tel. 21-61-18, (9-12). g-32629

TAPICERKA drzwi — zamki — zabezpieczenia, Marzyński, 44-62-58. g-30619

„TAURUS” — zakład usług telewizyjnych — „Rubin 714” — Zubrzyckiego 10. g-31043

EKSPRESOWE malowanie ze sprzątaniem, tapetowanie, sprzątanie, naprawa światła. — Tel. 55-61-29, (16-22). g-31684

VIDEOFILMOWANIE. Tel. 33-23-92. g-32018

„BOSACKA 7” przestrajanie telewizorów na Secam-Pal u Klienta. — Przestrajanie toni. Tel. 21-23-35. g-32011



FIRMA HANDLOWA

poszukuje

księgowej

ze stażem w księgowości handlowej. Praca od zaraz. Informacja: tel. 22-82-51. sg-30230

REWELACYJNIE tania telewizja satelitarna Astra 4,2 mln z montażem. Tel. 78-26-57. g-32358

NAUKA TAŃCA — 12-30-60. g-27813

RÓŻNE

ATRAKCYJNE wycieczki z firmą „DREAM” do Amsterdamu, Hagi, Brukseli, Paryża. Cena: 2.690.000. — Kraków, Topolowa 2 — tel. 21-01-61, 21-96-65. g-3159

NAJSZYBSZY — tani przejazd Kraków — Norymbergi — Stuttgart, luksusowym „NEOPLANEM” (bar, wc), w każdą niedzielę, poleca Osta-West-Express z RFN. Tel. 21-23-24, 37-80-21, (11-19). g-32628

WIZOWANIE: RFN, Austria, Francja. Przewozy, ubezpieczenia. — Św. Anny 5, 22-46-49. g-31884

AMERYKANIN pragnie korespondować z krakowianami, mającymi nazwiska: Hawaj, Was, Fedorczak, Tokarczyk. Czy jesteście spokrewnieni? Proszę napisać w języku angielskim pod adresem: John J. Was, NOR 302, 6801 E Camelback, Scottsdale AZ 85251, USA. g-32478

CENTRALNE LABORATORIUM PRZEMYSŁU OBUWNICZEGO

Kraków
 ul. Zakopiańska 9

organizuje

kurs

modelowania obuwia
 dla początkujących i zaawansowanych projektantów i konstruktorów. Informacje: tel. 66-65-20, wewn. 270. g-32253

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

posiadająca umowy ze wszystkimi zakładami „Pollena”, oferuje art. chemii gospodarczej oraz kosmetyki w cenach zbytu. Jaworzno-Byczyńska, Krakowska 106a. g-32448

Poszukuję odbiorców płytek podłogowych i ściennych „Opoczno”

Ceny detaliczne.
 Oferty 32747 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIRMA BUDOWLANA „MAKROBUD”

zatrudni

■ murarzy

■ cieśli

■ lakierników

Wysokie zarobki.

Tel. 66-91-07 (8-15). g-32135

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „JUVENTA”

informuje, że przenosi swoje biuro na ul. Bogatki 3 w Krakowie, telefon 33-26-57, 33-75-91, tlx 323406. D-1202

Wytnij! Zachowaj! PK „POLHURT”

zaprasza

dostawców i odbiorców artykułów spożywczych

produkcyjnej krajowej i zagranicznej

Atrakcyjne ceny! Kraków, ul. Kościuszki 39, tel. 22-19-31. g-32236

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 27.09.1990 r.

opatrzonej św. Sakramentami zmarł w Krakowie

ś. p.

ANTONI ROZMUS

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś
 Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w poniedziałek 1 października o godzinie 14.45, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pozostali w głębokim bólu i żałobie
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 24 września 1990 r. zmarł w wieku 79 lat, opatrzonej św. Sakramentami

ś. p.

ARNOLD BAJOREK

MGR PRAW

był długoletni radca prawny PGM, Śródmieście i Społem w Krakowie. Zasłużony działacz TSL, PCK, TNOiK — odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Polonią Restituta, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Zasługi, Krzyżem 1000-lecia Państwa Polskiego, Krzyżem 450-lecia Miasta Krakowa i za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy cmentarza Rakowickiego w poniedziałek, 1 października 1990 roku o godz. 14.

Msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w poniedziałek, 1 października 1990 roku o godz. 9, w kościele N.P.M. z Lourdes przy ul. Misjonarskiej.

Pogrzebiu w bólu
ZONA, CORKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I SIOSTRA ZA GRANICĄ

ś. p.

TERESA SZURMIAK

najdroższa Żona, Matka, Babcia, Siostra i Szwagierka po długiej i ciężkiej chorobie

opatrzonej św. Sakramentami zmarła 25 września 1990 roku. Uroczystości pogrzebowe odbędzie się we wtorek, 2 października 1990 roku o godz. 12.30 na cmentarzu w Batowicach o czym zawiadamia niepoobudzona w żalu

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dr. MARKOWI DOKTOROWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

koleżanki i koleżdy z Zakładu Geologii Dynamicznej w Krakowie

W związku ze śmiercią **prof. BOGDANA BERGIERA**

wieloletniego nauczyciela i wychowawcy w I LO, wspaniałego Człowieka, nieodżałowanego Przyjaciela młodzieży, najlepszego Kolegi, składamy Rodzinie Zmarłego najszczerze wyrazy współczucia

NSZZ „Solidarność” w I LO
 Im. B. Nowodworskiego w Krakowie

Dr. JANOWI PESZKO

składamy wyrazy współczucia po śmierci Matki

Koleżanki i koleżdy II Klinicznego Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii Wojskowego Szpitala Klinicznego w Krakowie

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i pomoc serdecznie dziękujemy

rodzice **TOMASZA TRZNADŁA**



oferuje na zamówienie

- części do aut zachodnich (odbiór do 2 tygodni)
- najtańsze w Europie blachy i szyby

Kraków, ul. Brzozowa 11/6, tel. 22-11-60, godz. 11-16. g-32341

Ekskluzywne i niepowtarzalne kurtki skórzane

dla Pań i Panów
 poleca sklep przy ulicy Miłokajskiej 6. g-32344

Solidna firma importowa poszukuje w Krakowie magazynu

ok. 100 m², z telefonem
 Informacje: tel. 55-28-39. g-33303

OKAZJA!

Jeżeli kupisz 6 tys. sztuk i więcej to zapłacisz:

- cegła pełna z łupka kl. 200 — 504 zł
- cegła pełna z łupka kl. 150 — 400 zł, 350 zł II gat.
- cegła dziurawka z eporytu — 320 zł

Ceny te są niższe o 20 proc. od cen podstawowych (630, 500, 350, 400).

Sprzedaż: Kraków, ul. Bagrowa 11a, tel. 55-76-77. D-1135

„CERAMOZBYT”

Kraków, ul. Bratysławska 5, tel. 33-12-07

oferuje

po konkurencyjnych cenach:

- dachówki cementowe i ceramiczne
- cegły klinkierowe, szamotowa, silikatowa
- kotły grzewcze węglowe od 1,8 m² do 70 m²
- bojery elektryczne od 100 do 300 litrów

g-32054

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO „BUMAR”

spółka z o.o. w Warszawie
 Oddział w Krakowie

zatrudni na budowach zagranicznych

- ▲ inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami
- ▲ inżynierów i techników meliorantów
- ▲ kosztorysantów robót budowlanych
- ▲ geodetów

na powyższych stanowiskach wymagana jest biegła znajomość języka francuskiego

oraz

- ▲ kierownika dużej stolarni z biegłą znajomością języka angielskiego
- ▲ operatorów koparek i spycharek
- ▲ mechaników maszyn budowlanych z uprawnieniami spawalniczymi
- ▲ instalatorów-montażystów rur
- ▲ stolarzy i tapicerów meblowych

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w Dziale Organizacji i Zatrudnienia Kraków, ul. Fabryczna 5, pokój 116, tel. 11-60-66, wewn. 218. g-32542

PP. ZESPÓŁ UZDROWISK KRAKOWSKICH

Kraków, ul. Rydlówka 8, tel. 56-08-69

zatrudni

- ▲ głównego księgowego (Kraków-Mateczny)
- ▲ lekarza na stanowisku asystenta w Szpitalu Uzdr. Oddz. Alerg. w Sierakowie
- ▲ palaczy na okres sezonu (Mateczny, Swoszowice)

K-5049

KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA

w Krakowie

Delegatura w Krakowie-Nowej Hucie

w porozumieniu z

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Swiniarach gmina Drwinia

ogłasza konkurs otwarty na stanowisko dyrektora szkoły

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym
- mianowanie na stanowisko nauczyciela
- predyspozycje i umiejętności kierowania zespołem pracowników

Oferty zawierające:

- odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni ewent. innych form dokształcania i doskonalenia
- koncepcję programową działania na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej w Swiniarach
- inne dokumenty wg uznania kandydata (opinie, publikacje itp.)

należy składać w terminie do dnia 12 października 1990 r. w Delegaturze Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie-Nowej Hucie, os. Zgody 2, pokój 321.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

K-5156

PRZEDSIĘBIORSTWO SPECJALISTYCZNE

BIVAL SYSTEM LIMITED

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach

inżyniera

- ze znajomością zagadnień chłodnictwa i klimatyzacji, z udokumentowanymi osiągnięciami (patenty, licencje) wdrożonymi, z praktyką i biegłą znajomością języka angielskiego lub niemieckiego. Minimalny staż pracy 10 lat w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym, preferowany wiek do 40 lat

ekonomistę

- ze znajomością zagadnień finansów i bankowości, systemów komputerowej księgowości (księgi handlowe) z praktyką i biegłą znajomością języka angielskiego lub niemieckiego, z uprawnieniami biegłego księgowego. Minimalny staż pracy 6 lat w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym, preferowany wiek do 40 lat. Wymagana pełna dyspozycyjność.

radcę prawnego

- ze znajomością prawa handlowego i biegłą znajomością języka angielskiego lub niemieckiego, z praktyką w tym minimum 3 lata. Preferowany wiek do 40 lat. Wymagana pełna dyspozycyjność

tłumaczy

- języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, szwedzkiego

Informacje o kandydatach w kopertach z napisem „kadry” zawierające:

- podanie z motywacją ubiegania się o pracę
- życiorys z opisem dotychczasowej działalności zawodowej
- kwestionariuszem osobowym ze zdjęciem
- odpisem dyplomu
- opinie z ostatniego miejsca pracy
- oświadczeniem o stanie zdrowia
- oświadczeniem o niekaralności za przestępstwa gospodarcze

prosimy składać pod adresem: Kraków 85 box 59, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. D-1174

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dnia 10 października 1990 r. o godz. 12 w Instytucie Filozofii UJ, Grodzka 52, w sali nr 25, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ, odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. JERZEGO MARGAŃSKIEGO** pt.: „Problem jedności logiki i metafizyki w perspektywie myśli Hegla” (do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej). Promotor: prof. dr hab. ZBIGNIEW KUDEROWICZ. K-5190

Dnia 11 października 1990 r. o godz. 12 w sali nr 28, Collegium Novum, ul. Gołębia 24, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ, odbędzie się **PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. BARTŁOŁEJA DOBROCZYŃSKIEGO** pt.: „Geneza i historia idei nieświadomości” (do wglądu w Bibliotece Jagiellońskiej). Promotor: doc. dr hab. ANNA GAŁDOWA. K-5187

PRACA

POTRZEBNA renciarka do prowadzenia domu pod Krakowem. Tel. 11-28-43, po 16. g-31395

SKLEP poszukuje dostawców boazerii, listwy i wyrobów z drewna. Kielec, tel. 31-81-55, wieczorem. g-31681

ZATRUDNIĘ dobrych murarzy, cieśli. Dobre warunki placowe do omówienia na miejscu. Wiadomość: Pychowicka 7, tylko godz. 7-8. g-31651

ZATRUDNIĘ brygadę do prac murarskich i wykończeniowych. Tel. 44-22-90. g-31533

POMOC dentystyczną przyjmę do pracy. Oferty 31427 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

LEKCJE języka francuskiego, hiszpańskiego, angielskiego dla dorosłych i dla dzieci. Tarnów, tel. 33-11-08. ta-45

„ITALIANO FACILE” studio Privato D'italiano 2 tygodniowe kursy języka włoskiego. Tel. 21-34-15, po 14. g-31363

MATRYMONIALNE

POGODNA, uczciwa, szczupła, lat 40 pozna Pana do lat 75. Cel matrymonialny. Oferty ta-43, Dziennik Polski, Tarnów, Krakowska 12.

SPRZEDAŻ

SILNIK „Trabant” 60 l uzbrojony, nowy, kuchenkę gazową 4-palnikową, tokarkę półautomat do drewna. Kraków, ul. Gopla- na 3. g-31381

MOSKOWICZ 412 tanio sprzedam. Tel. 47-39-77. g-31382

126p, 1983 — sprzedam. Tel. 11-88-48, po 17. g-31383

ZACHODNIONIEMIECKIE pontony. Tel. 11-07-08. g-31718

ZACHODNIO-NIEMIECKIE kosiarzki. Tel. 11-07-08. g-31717

S-100 do remontu karoserii lub na części w całości. Czarnecki, os. Oświecenia 1/6. g-31622

ZGRZEWARKE do folii p.c.w., maszynę jednoczynnościową „Łucznik” — sprzedaż. Zakład rzemieślniczy Smoleńsk 14. g-31609

PRZEDSIONEK, opony — sprzedam. 12-95-30. g-31672

SYPIALNIE jugosłowiańską — sprzedam. Tel. 11-04-35. g-31626

PARKIET dębowy — sprzedam. Tel. 44-22-90. g-31531

SKODĘ S-100 sprzedam. Tel. 44-36-98. g-31587

WARTBURG 353 W, 1976. Nowa Huta, os. Oświecenia 23/27. g-31518

BLACHE ocynkowaną płaską — sprzedam. Tel. 37-11-67. g-31561

JABŁKA bez chemii, na pniu — sprzedam. Oferty 31556 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE Skody 105-S, stan idealny — sprzedam. Tel. 44-44-23. g-31544

SPRZEDAM blachę płaską, ocynkowaną, eternit. Tel. 55-26-99. g-31547

„ESTRADA 108-piano” — sprzedam. Tel. 33-31-22. g-31599

FIAT 126p, 1977 — sprzedam. Tel. 43-13-95. g-31469

SPRZEDAM meble z lat 30-tych. Tel. 33-77-00, po 17. g-31496

GRUBOŚCIÓWKĘ z wyrówniarką 40 — sprzedam. St. Kozak, Tenczyn 390. g-31492

WARTBURG Golf — sprzedam. Tel. 66-96-15. g-31493

SPRZEDAM piec c.o. Kraków, ul. Swojska 12. g-31443

SPRZEDAM heblarkę 40 cm. ANDRZEJ Lenart, Łazany 98, k. Gdowa. g-31485

TANIO sprzedam Fiata 126p/78. Tel. 37-98-07. g-31634

SPRZEDAM fortepian. J. Budynowicz, wiadomość Dąbrowa Tarnowska, ul. Gruszowska 12, tel. 42-32-76. ta-47

Sprzedamy wierzchnią warstwę ziemi

500 m²

(humus), transport na koszt odbiorcy, sprzedaż od zaraz. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Wieliczka, ul. Kościuszką 20, tel. 78-24-33. g-31071

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu użytkowego do 50 m², centrum lub okolice. Tel. 56-07-18. g-31387

DO wynajęcia suterena o pow. 60 m², Zamojskiego, na cichej ulicy, blisko magazynu. Tel. 33-20-98. g-31388

KUPIĘ mieszkanie około 40 m², okolice Prądnika. Tel. 12-54-37. g-31701

SPRZEDAM mieszkanie 45 m², os. Piaski Wielkie. Tel. grzechn. 55-96-09 (18-20). g-31628

KURDZIANOWI! M-4 własnościowe, zamienię na Nową Hutę. Oferty 31625 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM 3 pokoje Stara Huta, tel. 44-22-90. g-31529

LOKALU sklepowego poszukuje firma „Samal”, Kraków, ul. Nad Sudolem 6. g-31552

LOKAL użytkowy sprzedam. Tel. 55-76-75. g-31578

SPÓŁDZIELCZĘ 2 pokoje, ciemna kuchnia, 37 m², Kozłówek, zamienię na większe za dopłatą. Tel. 12-35-08. g-31571

WARSZAWA! M-2 własnościowe, zamienię na większe spółdzielcze. Tel. 12-35-08. g-31572

KUPIĘ M-2, M-3 w okolicy Kozłówek, Woli Duchackiej, Nowego Bieżanowa. Tel. grzechn. 55-46-84, po 19. g-31481

LOKAL użytkowy w śródmieściu Krakowa zdecydowanie kupię. Tel. 34-15-43. g-31438

LOKAL użytkowy, centrum, do wynajęcia. Oferty 31440 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMINIĘ mieszkanie dwupokojowe Śródmieście na mniejsze. Tel. 44-60-98. g-31417

NOWA HUTA! Sprzedam kawiarnię z wyposażeniem lub lokal. Tel. 44-86-93. g-31300

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną (woda, gaz) 10-arową, z polem uprawnym o pow. 0,85 ha w Zawadzie. Kraków, ul. Dąbrowski 3/5 lub tel. 21-98-47. g-31713

KUPIĘ pół domu lub mieszkanie duże na Osiedlu Oficerskim albo w okolicy. Tel. grzechn. 12-69-46 rano. g-31610

SPRZEDAM nie drogo bardzo duży dom, stan surowy otwarty — Piaski Wielkie. Wiadomość: Mała Góra 16/21. g-31675

DZIAŁKĘ 28 arów blisko Krakowa — sprzedaż. Brzozówka 38, 32-008 Przybysławice. g-31575

DOM dwurodzinny, (2 garaże), w stanie surowym wszystkie instalacje wykonane — sprzedam. Tarnów, os. Zielone 6/10, tel. grzechnościowy 21-35-48. ta-41

USŁUGI

MALOWANIE, remonty. 22-67-23, po 16. g-31606

SPRZĄTANIE biur i mieszkań oraz wszelkich pomieszczeń, mycie okien także w halach fabrycznych na wysokości, wykonuje firma. Tel. 66-77-38, (13-15). g-31584

UKŁADANIE, cyklizowanie. Fik, tel. 48-13-27. g-31542

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. 47-33-74. g-31714

TAPETOWANIE, malowanie, finisz. 12-27-03. g-31616

POMIARY instalacji elektrycznych: skuteczność zerowania, stanu izolacji, instalacji odgromowych — dla przedsiębiorstw uspołeczniowych i prywatnych wykonuje. Tel. 55-27-54. g-31483

RÓŻNE

ZAMINIĘ Wartburga combi golf na limuzynę. 11-50-38. g-31668

POSZUKUJĘ dostawców artykułów kolonialnych, cukierniczych i przemysłowych. Tel. 37-87-41, 37-04-86. g-31674

GARAŻ do wynajęcia. Chodowieckiego 12 (Clichy Kącik), po 17. g-31588

UNIEWAŻNIA się pieczęcią o treści: Wł. Wł. Bartłomiej Walas. g-31598

MASAŻ kosmetyczny, sportowy, rekreacyjny. Tarnów, tel. 33-11-08. ta-46

SPRZEDAM

zakład betoniarzki lub samą działkę

24 ary w Słomnikach

Tel. 12-99-12, 66-91-22

g-32352

uwaga

HANDLOWCY

firma

SYNTAX

OFERUJE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ:

ROWERKI I WÓZKI
DZIECIĘCE

PRODUKCJI ZACHODNIEJ!

ATRAKCYJNE CENY!
ZAPRASZAMY PRZEDSIĘBIORSTWA
I AKWIZYTORÓW DO WSPÓŁPRACY!

02-820 Warszawa
ul. Łączyńska 2/52

tel. 43-43-53
43-62-01 w. 85
tłx 814656 fadom pl.

Drogi koleś

KAZIMIERZE BOBOWSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca
Dyrekcja
główna pedagogiczna
pracownicy administracji
oraz uczniowie
Centrum Kształcenia
Ustawicznego w Krakowie

Koleś

IRENIE ORLOWSKIEJ
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki
Kierownictwo Ośrodka
Telewizyjnego
w Krakowie
oraz koleżanki i koledzy

W piętnastą bolesną rocznicę śmierci

śp. mgr **EMMY SUCHAN**

zostanie odprawiona msza św. w kościele OO. Reformatów w Krakowie w środę 3 października 1990 roku o godz. 10

SIOSTRA

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najukochańszej Mamusi, Babcie i Prababci

śp. **HELENY WILKOWEJ**

a nam w tych ciężkich chwilach okazali serce i współczucie składamy z głębi serca płynące najgorętsze podziękowanie

CÓRKI i SYNOWIE z RODZINAMI

Kierownikowi Kliniki Nefrologii Państwowego Szpitala Klinicznego w Krakowie, ul. Kopernika 15 doc. dr. hab. med. Władysławowi Sułowiczowi, Lekarzom, Personelowi średniemu i pomocniczemu serdecznie „Bóg zapłać” za okazaną pomoc i życzliwość w czasie choroby

śp. **BOGUMIŁY ORLICKIEJ**

składa

RODZINA

Wykładowcy podłogowe kosmetyki, odzież

Tarłowska 12 (w podwórzu)
X-226

UWAGA!

ZAKŁAD USŁUGOWY SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW IM. KOMUNY PARYSKIEJ
— szycie pokrowców na samochody z dniem 1.10.1990 r. zostaje przeniesiony z ulicy Lwowskiej 26 na ul. Koski Napierskiego 8 w Krakowie, tel. 56-25-60.
D-1191

FIRMA

poszukuje

lokalu

na sklep firmowy

Pilnie! Tel. 21-81-14, od 8 do 16. g-31764

UWAGA

MATURYSTYKI

Dodatkowe wpisy na roczny kurs kosmetyczny

Informacje i zapisy: Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38, tel. 22-85-69 w godz. 8—17.

BARBAKAN

Kraków, ul. Retoryka 23
tel. 66-60-21, 66-03-27

WIEDEN

wycieczki, wiozowanie

promocyjne ceny

ODESSA

8 dni 740.000 zł w tym 100 rubli

Wycieczki: Tajlandia, Turcja, Brazylia, Kenia.

Wizy: Europa, Azja, Kanada, Australia. Przejazdy: RFN (35 miast), Francja. Kantor 9—19. K-5062

Uwaga szkoły, zakłady pracy!

Istnieje jeszcze możliwość

wynajęcia krytego basenu kąpielowego niepełnowymiarowego dla grup zorganizowanych

Informacje: Kolejowy Klub Wodny w Krakowie, ul. Ks. Józefa 24a, tel. 22-65-64, w godz. 9—13. g-32398

WYCIECZKI I PRZEJAZDY:

PARYŻ

wycieczki

BERLIN

ekspresowe przewozy krajowe i międzynarodowe ładunków.

Turystyczne przejazdy krajowe i międzynarodowe. Ubezpieczenia.

„AXET”

Kraków

ul. Straszewskiego 8
tel. 21-71-65 (10—17)
66-65-13, po 20

CBS ELEKTRONIC

Kraków

ul. Kazimierza Wlk. 117

tel. 37-67-26

oferuje

— najlepsze w Krakowie zachodnie telewizory i stawy satelitarne
— krajowy sprzęt RTV — Kasprzak, Dora, Eltra, Radmor
— kolumny głośnikowe „Toniki”
Fabryczne ceny zrytu.

ZAPRASZAMY!

X-219

„JOKER”

ul. Krakowska 1
(w podwórzu)

zaprasza od 1.10.1990 odbiorców hurtowych i detalicznych. Polecamy duży wybór zachodnich materiałów (wełny, podszełki, bawełny, dodatki krawieckie) oraz konfekcji zimowej, płaszczy, kurtek damsko-męskiej oraz wiele innych art. przemysłowych.

ZAPRASZAMY!

g-32337

Atrakcyjne wycieczki do USA

— bilety lotnicze American Airlines i Pan Am
— wiozowanie
— autokary do 25 miast RFN
— świąteczne — sylwestrowy pobyt w Włonie

BIURO PODRÓŻY „SAGITTARIUS”

Kraków, ul. Dietla 48
tel. 22-60-17 g-3124

PRZETARGI

Poligraficzna Sp. z o.o. Inwalidów w Krakowie, ul. Św. Agnieszki 1, sprzedaż w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. Samochód ŻUK A-13, KRB — cena wywoławcza: 8.000.000
2. Samochód ŻUK A-11, KRA-560B, cena wywoławcza: 11.000.000
3. ŻUK Furgon A-06B, KRD-496D, cena wywoławcza: 12.000.000
4. Samochód Star „200”, KRB-916E, cena wywoławcza: 36.000.000
5. Samochód Robur LD-3000, KRA-953B, cena wywoławcza: 15.000.000
6. Podnośnik samochodowy typ SDO-2, nr inw. 641/90, cena wywoławcza: 10.000.000
7. Silnik samochodu ŻUK — używany, cena wywoławcza: 1.500.000
8. Prasa hydrauliczna do książek PHI-210, cena wywoławcza: 1.000.000

Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1990 r. o godz. 9.00 na terenie Bazy Magazynowej Kraków, ul. Skośna 18.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przed przystąpieniem do przetargu w kasie na miejscu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-5011

KPKSiUP „Mostostal” Kraków, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda pojazdy:

1. Żuk A11, rok prod. 1988, nr rej. KRD 441B, cena wywoławcza 4 500 000 zł
2. Żuk A06, rok prod. 1985, nr rej. KRD 444B, cena wywoławcza 4 500 000 zł
3. Żuk A11, rok prod. 1985, nr rej. KRD 249V, cena wywoławcza 4 000 000 zł
4. Żuk A11, rok prod. 1987, nr rej. KRD 842V, cena wywoławcza 5 500 000 zł
5. Nysa 522, rok prod. 1984, nr rej. KRD 010B, cena wywoławcza 3 500 000 zł
6. Nysa 522, rok prod. 1988, nr rej. KRD 567H, cena wywoławcza 5 200 000 zł
7. Kraz 255B, rok prod. 1978, nr rej. KRD 224S, cena wywoławcza 10 000 000 zł
8. Tatra 813, rok prod. 1979, nr rej. KRA 542D, cena wywoławcza 5 000 000 zł
9. Star A29 Osin., rok prod. 1979, nr rej. KRD 548H, cena wywoławcza 2 000 000 zł
10. przyczepę P403 rok prod. 1978, nr rej. KRC 193P, cena wywoławcza 2 000 000 zł
11. przyczepę D50, rok prod. 1977, nr rej. KRI 344P, cena wywoławcza 2 000 000 zł
12. Star R061, rok prod. 1980, nr rej. KRA 727X, cena wywoławcza 5 000 000 zł
13. Star R-061, rok prod. 1980, nr rej. KRA 980N, cena wywoławcza 6 000 000 zł
14. Star R-061, rok prod. 1981, nr rej. KRA 154S, cena wywoławcza 6 000 000 zł
15. Star ZSHp, rok prod. 1977, nr rej. KRE 400R, cena wywoławcza 5 000 000 zł
16. Jelcz K102, rok prod. 1981, nr rej. KRB 125S, cena wywoławcza 15 000 000 zł
17. wózek widłowy DV1733, rok prod. 1985, cena wywoławcza 20 500 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15.10.1990 r. w KPKSiUP „Mostostal” Kraków, o godz. 9.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w godz. 9—13 lub w dzień przetargu do godz. 9, w kasie przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdu z przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Samochody można oglądać w przedsiębiorstwie, 3 dni przed przetargiem w godz. 9—13.

5050

Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych w Krakowie z/s w Rudawie, sprzedają w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

— samochód Star 3W-200, nr rej. KRC-984K, rok prod. 1986, cena wywoławcza: 29.000.000,— zł

Przetarg odbędzie się w budynku Dyrekcji w Rudawie w dn. 15.10.1990 r. o godz. 9.

Pojazd można oglądać na dwa dni przed dniem przetargu w bazie KOSD w Rudawie. Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie KOSD w Rudawie.

Informacji udziela Dz. Gi. Mech., tel. 82-14-91 lub 82-07-49.

K-5051

KRONIKA KRAKOWSKA

Pikieta rzemieślników i handlowców pod Urzędem Miasta

Różne koncepcje prywatyzacji

Duży transparent z napisem „Komitet Obrony Rzemiosła”, sztandar Cechów przewiązane czarnymi szarfami i dziesiątki tabliczek, na których można było przeczytać: zakład fryzjerski — likwidacja, naprawa obuwia — likwidacja, krawiec — likwidacja, zakład ślusarski — likwidacja... a wszystko z konkretnymi adresami. Pochód rzemieślników wyruszył wczoraj rano z ul. św. Anny i skierował się pod gmach Urzędu przy pl. Wszystkich Świętych, gdzie rozpoczęła obrada Rada Miasta, a jednym z głównych punktów sesji była właśnie tzw. mała prywatyzacja.

Przed bramą wejściową stała już inna delegacja, w której znajdowali się członkowie „Solidarności” uspołecznionych placówek handlowych i usługowych. Są oni w podobnej sytuacji, gdyż właściciele prywatnych kamienic, a i spółdzielni mieszkaniowej wypowiadają umowy najmu. Radni pomóżcie nam... „Kraków będzie pustynią usługową”. Jesteśmy częścią naszego miasta” — wołano, po czym delegacja pikietyjących Urząd do stali zaproszeni na posiedzenie Rady, natomiast reszta uczestników protestu przystąpiła się im (dzięki nagłośnieniu) na zewnątrz. Wojciech Strojny — przew. KOR:

„To, że nie jesteśmy bogaci, nie znaczy, iż nie jesteśmy potrzebni. Rada nie może być obojętna wobec pozbawienia tysięcy mieszkańców setek rodzajów usług. Dla dobra miasta domagamy się ochrony rzemieślników, którzy utrzymali lokale w prywatnych kamienicach...”

Barbara Szafranec — przew. Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” Pracowników Handlu i Usług:

„Jako związkowcy apelujemy o zachowanie równości i uwzględnienie aspektu społecznego. Czy prywatyzacja ma przebiegać pod hasłem „pogoda dla bogaczy”. Co da windowanie czynszów — w pierwszej kolejności wzrost cen?”

Adam Stoszek (Stowarzyszenie Prywatnych Przedsiębiorców) powiedział m. in., iż należy zapobiec tworzeniu się kolejnych monopolów, tym razem osób dysponujących dużym kapitałem, a Anna Kochan z „Solidarności” pracowników „Spółem” zawałowała: „Łatwiej dziś ku-

pić puszkę kawy niż 10 deka drożdży. W przetargach nieograniczonych zwyciężają najbogatsi, co nie zawsze oznacza najlepszy”.

Przedstawione zostały następnie dwa projekty prywatyzacji. Wiceprezydent Edward Nowak prezentując wersję przygotowaną przez Zarząd Miasta przypominał, iż napłynęło ponad 100 różnych sprzecznych czasami ze sobą wniosków, a przedstawiana obecnie wersja stara się wyważyć różnego rodzaju interesy.

W wielkim skrócie podajemy iż projekt Zarządu (w przypadku lokalizacji użytkowych) przewiduje stosowanie głównie formy umowy najmu na czas nieokreślony, a tylko w szczególnych przypadkach sprzedaż. Przetargi winny być nieograniczone, lub ograniczone (np. gdy potrzeba zachowania konkretnej branży) bądź warunki mają być negocjowane. Założono przy tym stosowanie różnego rodzaju opustów (od 20-50 proc., od miesiąca do roku), które stosowane byłyby m. in. w stosunku do dotychczasowych agentów prywatyzowanych placówek, osób które zobowiązały się do zatrudnienia minimum połowy dotychczasowej załogi, bezrobotnych, itd.

Drugi projekt przedstawiony przez Komisję Gospodarczą RM zakłada powołanie Banku, który ma wspierać cały proces poprzez m. in. udzielanie kredytów o korzystnym oprocentowaniu i okrośnięcie spłaty. Komisja widzi potrzebę głównie sprzedaży (a nie najmu) przeprowadzanej w formie jawnych przetargów, bez żadnych preferencji.

Obie propozycje wywołały długą dyskusję, przy czym Jan Okoński

zwrócił uwagę, że nie może być mowy o prywatyzacji bez zakończonej inwentaryzacji majątku gminy, gdyż tak do końca miasta nie wie czym rzeczywiście dysponuje. Jan Żelazny stwierdził zresztą, że nie stoi na przeszkodzie, aby powstał trzeci projekt — społeczny, z czym wiele osób się zgodziło.

Wczoraj rozpoczęto także pierwsze czytanie projektu podziału Krakowa na dzielnice. (J.Sw)

Część autobusów z Płaszowa na ul. Pawia

Bilety PKS tylko na Dworcu Głównym

W poniedziałek na Dworcu Głównym PKS przy ul. Pawiej ruszą komputerowe kasy sprzedaży biletów. Ma ich być w sumie 11, z tym, że część zajmować się ma sprzedawcą, inne biletami miesięcznymi, a niektóre sprzedają bieżącą.

„Będzie to wszystko płynne — mówi kier. dworca Krzysztof Bernackiewicz, gdyż ilość kas z konkretnym zakresem czynności będzie dostosowywać do potrzeb. Raz np. może być ich więcej do sprzedaży biletów, a jeśli zajdzie potrzeba mogą się one przestawić szybko na sprzedawcę, itd. Nie będzie przy tym kas kierunkowych, czyli w każdej można kupić bilet na dowolną trasę”.

Pierwsze okienko ma rozpocząć pracę o godzinie 5 rano, a kolejne najpóźniej do godz. 6.30, natomiast kasy zamykane będą między 19.30, a 21 (ostatnia). Wraz uruchomieniem komputerów przy ul. Pawiej (przy ul. św. Marka już

nawet wcześniej) zaprzestają działalności inne punkty sprzedawczy biletów PKS.

1 października czeka też zmiana korzystających dotychczas z dworca w Czyżynach Otóż od poniedziałku autobusy m. in. do Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Ostrowca, Buska Zdroju Zawiercia, Kielc, Biłgoraju, Sandomierza, Szczucina odjeżdżać będą z Dworca Głównego (w Czyżynach pozostają linie podmiejskie, samoobsługowe).

(J.Sw)

Ajent nr 47 zaprasza...

Komisja Zakładowa „Solidarności” przy PP „Polmozyt” w Krakowie informuje, że w wolną sobotę, 29 bm. w godz. 7-15 w stacji obsługi nr 1 przy al. 29 Listopada 90 będą wykonywane — przy pomocy analizatora spalin — regulacje silników benzynowych samochodów osobowych i dostawczych. Akcja jest podjęta w trosce o czyste niebo nad Krakowem i wzbogacenie związkowego funduszu bezrobotnych.

Zaprasza ajent nr 47.

Polecamy taksówkę z emblematem...

Taksówkarzem można dziś zostać bez większego problemu. Wyszczególnić posiadacz 4-drzwiowy samochód i zarejestrować swoją „działalność gospodarczą” w wydziale handlu. Stąd też do zamkniętego kiedyś klanu zawodowców za kółkiem dostało się dość liczna grupa amatorów w tym również ludzi z nienajjaśniejszą przeszłością, a więc karanych za różne przestępstwa, a także chorych, którym żadna komisja lekarska nie dałaby zezwolenia na wykonywanie zawodu kierowcy.

Chcąc bronić dobrego imienia prawdziwych taksówkarzy Zrzeszenie Transportu Prywatnego wprosiło do swoich członków specjalne oznakowanie samochodów w postaci emblematów z napisem nazwy zrzeszenia i numerem bocznym.

Z kroniki wypadków

We wsi Sufkowice (gmina Iwanowice) kierujący samochodem „opel” będąc w stanie nietrzeźwości, utracił panowanie nad pojazdem i wjechał na drzewo, wskutek czego pasażer o nieustalonych personaliach poniósł śmierć na miejscu, kierowca Waldemar W. 1. 28, zam. Słomniki, os. Świerczewskiego 8, w stanie krytycznym przewieziony został do szpitala przy ul. Kopernika 21, a drugi pasażer Bolesław M. 1. 30, zam. Słomniki, os. Świerczewskiego 3 doznał urazu głowy, złamania ręki, nogi i ogólnych obrażeń. Na poboczu drogi na ul. Kantorowickiej znaleziono zwłoki Władysława W. 1. 68, zam. ul. Zakole 3, który zginął prawdopodobnie wskutek wypadku samochodowego. Na ul. Ujastek samochód „star” najechał na tył „krazza” wskutek czego Henryk W. 1. 55, zam. Czernichów 4 i Ryszard O. 1. 41, zam. Węgły 48 doznał złamania nóg.

TAXI. Podobnie uczynił Zakład Taksówek MPK. Pasażerowie korzystający z innych pojazdów, nawet z wynajmowanymi numerami bocznymi (często wziętymi z sufity), czynią to na własne ryzyko. (Jak)

1.X. dyżur telefoniczny — jak zahamować wzrost wypadków drogowych

Najbardziej niebezpieczna ulica Wielicka

Autorzy analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Krakowie sporządzili wykaz ulic, na których szczególnie często dochodziło w roku ubiegłym do wypadków. Rekordy bije ul. Wielicka. Zdarzyło się tam 254 kolizji i wypadków, w których 59 osób zostało rannych, a 2 poniosły śmierć. Na drugim miejscu jest ul. Konopnickiej z 206 z różnymi w skutkach zdarzeniami, na trzecim ul. Zakopiańska (173 wypadki, 3 osoby zabite, 40 rannych), na czwartym ul. 29 Listopada (150 kolizji i wypadków), na piątym ul. Kamienieckiej (105) oraz w kolejności: al. Mickiewicza, „most Dębnie”, al. Pokoju, ul. Opolska i al. Słowackiego.

Najwięcej wypadków najechania na pieszo notuje się na ul. Wielickiej (22), Zakopiańskiej (19), Rew. Październikowej (18) i Majakowskiej (18).

W bieżącym roku zagrożenie wypadkami nie maleje, natomiast zmieniła się ich „geografia”. W ciągu sześciu tegorocznych miesięcy mniej ich jest na tradycyjnie od lat niebezpiecznych ulicach wymienionych ulicach, ale nastąpił gwałtowny wzrost wypadków na takich arteriach komunikacyjnych jak: al. Rewolucji Październikowej, Dietla, Starowiślna, Grzegorzewska, Mogińska i Planu 6-letniego.

Przyminamy o tych faktach w związku z zapowiedzią na poniedziałek w godz. 11-13 dyżurem redakcyjnym na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego w Krakowie.

Zaproszeni do „Dziennika” specjaliści z dziedziny inżynierii ruchu, drogownictwa, komunikacji i przedstawiciele komendy policji drogowej słuchać będą uwag Czytelników o występujących zagrożeniach, ich przyczynach i możliwościach poprawy. Nasz telefon przy, którym pełniony będzie dyżur: 22-87-25. (Jak)

1990
WRZESIEŃ
Sobota
29
Michała
jutro
Hieronima

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność rażąco lokalnie ograniczona, warunki drogowe dobre.

Sytuacja biomedyczna koryzyczna, stan samopoczucia utrzymuje się w fizjologicznej równowadze.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71. Długa 88 — tel. 33-42-90. Krakowska 1 — tel. 22-19-98. Kozłowska — tel. 55-51-87. Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, os. Niepodległości 3 — tel. 48-01-27. Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarko 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99. centrala 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19 99. Rynek Podgórski: 66-69-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32: 33-39-99 — alarmowy: 33-39-60. Białopodgórna 8: 34-39-99. Skawina: 999. 76-14-44. Prokocim, Teligi — 55-59-99. Wieliczka: 78-12-89. alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 99 206-20. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 394 48. Niepołomice: 198 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłaszanie wizyt domowych 8-12).

SRODMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-63-96 (8-19) gabinet stomatologiczny (8-14). Skawińska 8 — tel. 66-34-52. Długa 33 — tel. 22-86-77. Radomska 36 — tel. 11-26-44. Ulanów 29a — tel. 11-53-33.

NOWA HUTA: os. Jagiellońska 1 — tel. 48-00-44 (8-19) gabinet stomatologiczny (8-14). os. Na Skarpie — tel. 44-19-30. os. Złoty Wiek — tel. 48-20-70. os. Wzgórza Krzeszawskie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8-19) gabinet stomatologiczny (8-14). Ruznickarska 17, tel. 34-01-27. os. Widok — tel. 37-07-40.

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby — tel. 66-55-11 (8-19) gabinet stomatologiczny (8-14). Teligi 8, tel. 55-40-55. Szwedzka 27 — tel. 66-33-72. Niemcewicz 7 — tel. 66-87-00. Na Kozłowie — tel. 55-16-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę. TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14-18.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3. tel. 37-55-75 czynna w godz. 7-20.

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. K. Galia (Przychodnia Rejonowa) w zakresie poradni ogólnej i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego czynna w godz. 8-14. Tel. 37-21-35.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: nieczynny.

TELEFON DLA RODZICÓW I DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI — nieczynne.

w Filharmonii

Zmiana programu

Dyrekcja Filharmonii Krakowskiej informuje, iż w związku z nagłą niedyspozycją solisty koncertów inauguracyjnych (29 i 30 bm.), Janusza Olejniczaka, ich program przedstawia się następująco: M. Stachowski — Nokturn, F. Schubert — VIII Symfonia, P. Czajkowski — IV Symfonia. Dyryguje Gilbert Levine (USA).

SZPITALA SOBOTA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ — Trynitarska 11. CHIRURGH DZIECI — Nowa Huta. LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a. OKULISTYCZNY — Witkowiec. UROLOGICZNY — Grzegorzewska 18. MYŚLENICE, Szpitalna 2. PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY — Nowa Huta, CHIRURGH DZIECI — Prokocim, MYŚLENICE i PROSZOWICE — jak w sobotę.

Teatry

STARY — 19.15: „Platonow” (spektakl dla dorosłych) KAMERALNY — 18: „Bracia Karamazow” (cz. I). SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ — 17: „Kontrabasista”. SCENA OPERETKOWA (Lubicz 48) — 19.15: „Tylko we Lwowie”. BAGATELA — 19.15: „Złoty strzał” (premiera prasowa — abonamenty nieważne). LUDOWY — 11: „Moralność pani Dulskiej”. STU — 19.15, 21: „Powrót na Cogito”. GROTESKA — 10: „Bywałek w kramie oceanów”. TEATR SYTUACJI (Rynek Gł. 7) — 19.15: „Piełgrzymi” (gościnny występ Teatru Podwójnej Orientacji). MASZKARON (Scena Studia Starowiślna 1) — 10: „Pożarcie królowej Bluetki” (Scena Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. 1) — 21: „Wenecjanka”.

NIEDZIELA

KAMERALNY — 18: „Bracia Karamazow” (cz. II). SCENA OPEROWA (Lubicz 48) — 19.15: „Cudowny mandaryn”. „Carmen”. BAGATELA — 19.15: „Złoty strzał”. LUDOWY — 19.15: „Port wielki jak świat”. STU — 19.15: „Powrót pana Cogito”. GROTESKA — 17: „Księżycowy pokój”. MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. 1) — 21: „Wenecjanka”.

Filharmonia

Godz. 18.30 (abonament S2): M. Stachowski — Nokturn, F. Schubert — VIII Symfonia, P. Czajkowski — IV Symfonia. Dyryguje Gilbert Levine (USA).

NIEDZIELA

Godz. 19.30 (abonament S1) — koncert inauguracyjny pod dyr. Gilberta Levine’a (USA). W programie: Stachowski, Schubert, Czajkowski.

Kino

APOLLO: „Bogowie są szaleni” (USA 12 l. cz. II.) — 16. „Cocktail” (USA 15 l.) — 18. 20. KJOW: „Klejonki Nilu” (USA 12 l.) — 16. „Robocop II” (USA 15 l.) — 18. 20.15. KULTURA: „Wirujący seks” (USA 15 l.) — 14. 15.45. 17.30. „Zdradzeni” (USA 15 l.) — 19.15. MIKRO: „Zabójca broń 2” (USA 15 l.) — 16. 18. 20. PODWAWELSKIE: „Książę w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15. „Akt zemsty” (USA 18 l.) — 17. ŚWIATOWID: „Batman” (USA 12 l.) — 15.45. „Klejonki Nilu” (USA 12 l.) — 18. 20. MINI: „Batman” (USA 12 l.) — 14.45. „Robocop I” (USA 15 l.) — 17. „Prawo odwetu” (USA 18 l.) — 19. ŚWIT: „Ghostbusters” („Pogromcy duchów”) (USA 12 l.) — 16. 18. „Krwawy sport” (USA 15 l.) — 20. SFINKS: „David i Sandy” (pol. b.o.) — 12. „Joy” (fr. 18 l.) — 16. 18. 20. TEŻA: „Krokodyl Dundee II” (austr. 12 l.) — 16. „Mała Wiera” (radz. 18 l.) — 18. UCIECHA: „Pogromcy duchów” (USA 12 l.) — 16. 18. „Nie nie widziałem nie nie słyszałem” (USA 12 l.) — 20. WANDA: „Kto wrobił króla Rogera?” (USA 12 l.) — 10. 16. „Lody na patyku” (USA 12 l.) — 12. „Akademia policyjna 5” (USA 15 l.) — 18. „Zabójca broń 2” (USA 15 l.) — 20. WARSZAWA: „Bogowie są szaleni” (USA 12 l.) — 16. „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 18. „Upiór w operze” (USA 18 l.) — 20. WOLNOŚĆ: „Batman” (USA 12 l.) — 10. 12.15. 15.45. 18. „Weatherby” (ang. 15 l.) — 20.15 — połączenie z filmem WRZOS: „Czerwona gorączka” (USA 15 l.) — 15.45. DKF „Spod znaku erotyki” — przegląd filmowy — 17.45. 19.45. ZWIĄZKOWIEC: „Czarodziej Fablio” (fr. b.o.) — 14.30. „Nieznany Wiktor” (USA 12 l.) — 16. „Viridiana” (hiszp. 18 l.) — 18.

NIEDZIELA

PODWAWELSKIE: „Książę w Nowym Jorku” (USA 12 l.) — 15. „Akt zemsty” (USA 18 l.) — 17. PASAŻ: bajki — 11. 12. „Old Shatterhand” (RFN-jug. b.o.) — 13. „Moja macocha jest kosmitką” (USA 15 l.) — 15. „Czarownice z Eastwick” (USA 18 l.) — 17. „Mataador” (hiszp. 18 l.) — 19.30. TEŻA: bajki — 15. „Unkas, ostatni Mohikanin” (austr. 12 l.) — 16. „Krokodyl Dundee II” (austr. 12 l.) — 17.15. „Mała Wiera” (radz. 18 l.) — 19. WRZOS: bajki — 12. „Czerwona gorączka” — 13.45. 15.45. DKF „Spod znaku erotyki” — przegląd filmowy — 17.45. 19.45; pozostałe kina — jak w sobotę.

Program TV ● Program TV ▲ Program TV ◆ Program TV ● Program TV ■ PROGRAM TV ◆ PROGRAM TV

SOBOTA
PROGRAM I

7.10 Program dnia 7.15 „Tydzień na działce” 7.45 „Rola i jej rola” 8.15 „Na zdrowie” 8.35 „Ziarno” 9.00 Wiadomości poranne 9.10 „Wiatrak” oraz film z serii „Partnerzy” (22) 10.40 „Militaria. obronność nowoczesność” 11.05 Telewizyjny koncert życzeń 11.35 Wędrowni dalekie i bliskie 12.05 „Prezydenci” — Lyndon Johnson 12.35 „Sonda” 13.05 „Video-Top” 13.40 „Zderzenia” — relacja ze spotkania rolników z ministrem rolnictwa 14.20 Telewizyjny informator wydawniczy 14.40 Duch czarnobrodęgo” cz. I — film fabularny produkcji USA 15.35 Tele — audio — video” 15.55 „Jakim prawem” — o spółdzielczości mieszkaniowej 16.40 Butik” 17.15 Teleexpress 17.35 „S’ódemka” w „Jedynce” 18.45 „Polska z oddali”

— Jan Nowak Jeziorański 18.55 „Z kamery wśród zwierząt” 19.15 Dobranoc 19.30 Wiadomości 20.05 „Śmiertelna pułapka” — film fab. prod. USA 22.00 Sportowa sobota 22.45 Wiadomości wieczorne 23.00 „Zeszłego lata w Tangerze” — film franc.

PROGRAM II

7.55 Powitanie 8.00 Panorama dnia 8.15 „Dziś i jutro” (1) — serial etnograficzny 9.05 Magazyn telewizyjny śniadaniowy 10.00 Relacja z obrad Senatu 11.00 „Cudowne lata” (13), 11.25 Program dnia 11.30 „Ułubieniec bogów” (3), 12.15 CNN — Headline News 12.30 „Bariery” 12.50 „5 — 10 — 15” 13.50 Witryna wydawców 14.00 „Santa Barbara” (49, 50), 15.30 „Najmłodsi” — reportaż 16.00 „Kontakt” 17.00 „Dziewczyna miesiąca” 18.00 Kronika 18.30 „Benny Hill”

19.00 Mistrzowie sceny polskiej 19.30 Galeria „Dwójki” 20.00 „Przed Konkursem Chopinowskim” 21.00 „Dwa + 2” — habi i kamera 21.30 Panorama dnia 21.45 Słowo na niedzielę 22.00 „Ułubieniec bogów” (3), 22.45 „Gdzie są taśmy z tamtych lat” — suplement 23.45 Komentarz dnia.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 „Witamy o śródmieju” 7.30 „Kraj za miastem” 7.55 „Po gospodarsku” 8.10 „Od niedzieli do niedzieli” 8.55 Program dnia 9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka” (4), 10.30 „Muzeum d’Orsay” (1) — serial dok. 11.25 „Notowania” czyli co się opłaca rolnikowi” 11.50 Teatr dla dzieci Randal Lemoine „Kochane maleństwo”

wa” (3), 12.30 Telewizyjny koncert życzeń 13.15 Magazyn „Morze” 13.35 „Śpiewać każdy może” 14.15 „Agromarket” 14.45 Henryk Debiech proponuje — Andrzej Hiolski 15.00 „Na wesele od Edenu” — film produkcji USA 16.50 „Antena” 17.15 Teleexpress 17.30 „Zamek na okólniku” — film dok. 18.20 Magazyn sportowy 19.00 Wiedzyrka: „Wiewiórcze opowieści” 19.30 Wiadomości 20.05 „Kariera Emmy Harte” (6-ost.), 21.00 Opolska noc kabaretowa — „Pod Egidą” pana Janka 21.50 „7 dni — świat” 22.20 Wiadomości wieczorne 22.35 Sportowa niedziela.

PROGRAM II

7.05 Powitanie 7.10 Panorama dnia 7.20 „Kalejdoskop” 7.50 „Przegląd tygodnia” (dla niestyszających) 8.20 „Film dla niestyszających” 8.30 „Kariera Emmy Harte” (6-ost.),

czas...